№ 30 — Rocznik XVI. Sobota, 7 lutego 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 15 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecy 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będ

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Laffitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mossé, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 6 lutego.

Amnestya udzielona przez cara tak zwanym przestępcom politycznym nie ma, jak to przewidywaliśmy, téj rozciągłości, jaką jéj na wrażenie zagranicy obliczony telegram nadawał; wedle dzienników bowiem rosyjskich sprowadza się do następujących rozmiarów:

Osobom, których pozbawiono praw stanu, zostaną te prawa przywrócone a również nadane i dzieciom, które się urodziły z powyższych rodziców po pozbawieniu ich praw. Ci, co pozostają w Syberyi, otrzymają pozwolenie zamieszkać w guberniach wewnętrznych carstwa według wskazania rządowego; a ci, co mieszkają już w guberniach wielko-rosyjskich zostaną uwolnieni z pod dozoru policyjnego na podstawie ukazu z dnia 31 maja 1871 roku. Tym zaś, którzy na podstawie powyższego ukazu zostali już poprzednio z pod dozoru policyjnego uwolnieni, dozwala się wstąpić do służby rządowéj tam, gdzie wolno im mieszkać. Wreszcie ci, którzy bez pozbawienia praw zostali wydaleni z miejsca zamieszkania, będą mogli wrócić do stron swych rodzinnych. Ma się to tylko stósować do politycznych przestępców, skazanych do 1 stycznia 1871 r.

Zwracamy wreszcie uwagę czytelników na wiadomości zamieszczone pod rubryką „Kr. Polskie" a dotyczące nieszczęśliwych braci naszych Unitów.

Zamieszczony w wczorajszym numerze pisma naszego telegram paryzki podał nam w streszczeniu mowę prezydenta Mac-Mahona, w któréj oświadczył, że silne ma postanowienie zastósować się do woli Zgromadzenia narodowego i zatrzymać przez lat siedm w swym ręku godność prezydenta rzeczypospolitéj francuskiéj. Mowę tę w całéj rozciągłości podamy w następnym numerze pisma naszego.

Z Hiszpanii dochodzą nas telegramy o pewnych korzyściach, odniesionych przez jenerała Morionesa nad Karlistami. Podkomendant jenerała Morionesa Primo de Rivera zajął wieś la Guardia na północno-wschodniéj stronie Logrono i zmusił 800 Karlistów do złożenia broni. Być może, że zwycięztwo to przyczyni się do ułatwienia odsieczy obleganego przez Karlistów miasta Bilbao.

Do téj chwili uskuteczniono w Anglii 339 wyborów do parlamentu, z których 181 przypada na konserwatywnych, 155 zaś na liberalnych. Konserwatywni ciągle górą, co nie jest dobrą bynajmniéj wróżbą dla gabinetu p. Gladstone, który trwa w postanowieniu usunięcia się od steru rządowego w razie zwycięztwa zwolenników p. Disraelego.

Do naszych posłów.

Krótkie tylko słowo do posłów naszych w sejmie Rzeszy niemieckiéj.

Wybory w Alzacyi i Lotaryngii wypadły bez żadnego wyjątku jak najkorzystniéj dla żywiołu narodowo i politycznie francuzkiego.

Alzacya i Lotaryngia dają przez rezultat tych wyborów głośne świadectwo swemu usposobieniu, moralnéj przynależności do Francyi, prawdzie idei narodowości. Z dzienników téż francuzkich dowiadujemy się, że reprezentanci Alzacyi i Lotaryngii zaprotestują, wstępując do sejmu, przeciw anneksyi tych prowincyi do Rzeszy niemieckiéj podobnie jak to uczynili reprezentanci polscy, jak to uczynili reprezentanci duńscy północnego Szlezwigu.

Hołd należny każdéj wielkiéj prawdzie, jaką jest idea narodowości, a winny urzeczywistnić się czynem, na jaki się wśród obecnych okoliczności zdobyć można; współczucie daléj wiążące nas z Francyą od wieków a przetrzymujące wszelkie próby, bo zależne od głębszych względów, od dawniejszych i poważniejszych przyczyn, aniżeli od chwilowych powiewów wiatru lub kaprysów zmiennéj fortuny — nakładają obowiązek na nas i naszych posłów w parlamencie, by reprezentanci Alzacyi i Lotaryngii nie pozostali ze swym protestem sami, aby doznali poparcia tak ze strony naszéj jak Duńczyków.

Prócz owego moralnego obowiązku nakazuje nam jeszcze iść w pomoc reprezentantom Alzacyi i Lotaryngii wzgląd praktyczny własnego dobra.

Nie spuszczamy ani na chwilę z oka, polecamy przeciwnie gorąco posłom naszym w sejmie Rzeszy niemieckiéj podniesiony przez nas wniosek:

> „zabezpieczenia konstytucyjnego praw obcych narodowości, znajdujących się w obrębie państwa niemieckiego."

Wniosek taki może tylko liczyć na moralną, jeźli nie na materyalną skuteczność i doniosłość za współdziałaniem reprezentantów sejmowych wszystkich narodowości, które tenże sam los dotknął. Idąc sami tylko w ochoczą pomoc Alzatom i Lotaryngom, możemy liczyć na ich pomoc i współdziałanie.

Nie wyznajemy dla Niemiec żadnego nieprzyjaznego uczucia. Owszém, życzymy im na zewnątrz jedności, na wewnątrz powodzenia i dobrego bytu, ale niech to co prawdą dla nich, nie będzie kłamstwém dla innych narodowości i niechaj głos donośnego protestu pouczy ich i całą społeczność europejską, jak dalece budowa ich bytu gniecie i depcze swemi podstawami prawo i prawdę idei innych narodowości. Protest taki i takie żądanie, łączące we wspólny a przecież dla tego właśnie, że wspólny, ręczący wymownie za miłość odrębności swéj narodowéj zastęp Polaków, Skandynawów i Francuzów, nie przeminą ani bez wrażenia ani bez skuteczności. Sumienie niemieckie może obudzi się choć kiedyś; polityka niemiecka może choć czasem uzna, że Niemcy są dość potężne i dość wielkie, by bez szkody dla siebie mogły być sprawiedliwémi dla innych.

Do dzieła więc i to co prędzéj! Niechaj reprezentanci nasi spieszą jak jeden mąż zająć swe krzesła w rozpoczętym już sejmie Rzeszy niemieckiéj!

Mowa
posła Magdzińskiego.

Na onegdajszém posiedzeniu sejmu pruskiego podczas obrad nad ważnością wyboru posłów w okręgu wschowskim dokonanego, zabrał głos poseł Magdziński a wedle stenograficznych zapisków powiedział, co następuje:

Panowie! Z ust referenta dowiedzieliście się, panowie, o całym przebiegu a raczéj o tém, co drukiem już ogłoszono. Przedewszystkiém jednakże musimy, panowie, dotknąć samych protestów, aby z nich osądzić, azali usprawiedliwioną rzeczywiście było rzeczą anulować wybory w 2, 6 i 8 prawyborczym okręgu gostyńskim. W drugim prawyborczym okręgu Gostynia należało wybrać trzech wyborców. Obok listy wyborców nadesłano przewodniczącemu wyborom odnośne formularze wyborcze; drugi okręg wyborczy składa się w pierwszym oddziale z jednego prawyborcy, w drugim z dziewięciu, a w trzecim z mniéj więcéj 120 prawyborców; ogólna suma opłacanych podatków wynosiła w tym okręgu 957 tal. 9 sgr.; oddziały przeto w ten sposób powinnyby były być odgraniczone, aby na pierwszy policzono 315 do 318 tal., na drugi również tyle, a na trzeci resztę podatków. Odnośny urzędnik podzielił pierwotnie oddziały według powyższego szematu; ponieważ jednakże w pierwszym oddziale znalazł się jeden tylko wyborca opłacający 468 tal. dodatku, przeto zamieszczono w drugim oddziale 9 prawyborców z sumą 157 tal. 17 sgr., resztę zaś zapisano do oddziału trzeciego. — Obecnie wywięzuje się pytanie, czy słusznym był podobny podział i czy godziło się resztę sumy podatkowéj po odliczeniu 468 tal. przypadających na 1 oddział, dzielić na dwie połowy i jedną połowę zamieścić w oddziale drugim, drugą w trzecim. Obok tego pokazało się, że, aby uzupełnić jedną połowę resztującéj kwoty podatkowéj, trzeba było koniecznie przenieść 9 prawyborców z trzeciego oddziału do drugiego. Tak ułożone listy przesłano przewodniczącemu wyborom. Raz powiedziano, że w oddziale drugim znajduje się 9 prawyborców, drugi raz, że 18. Przystąpiono do wyborów. W pierwszym oddziale głosował jeden prawyborca, w drugim 9 prawyborców, a w trzecim reszta prawyborców. Pytamy się przedewszystkiém, panowie, czy pierwotny podział był słusznym, lub nie? Mniemam, że pierwotne zaciągnięcie kwoty podatkowéj do drugiego oddziału było w każdym razie prawidłowém. W rozporządzeniu o ordynacyi wyborczéj powiedziano, że trzecia część całéj kwoty podatkowéj tworzy oddział pierwszy, druga trzecia część oddział drugi, a trzecia część oddział trzeci.

Jeśli przeto do 468 tal. oddziału pierwszego dołączymy jedną trzecią część, okaże się potrzeba, celem utworzenia drugiego oddziału, jedynie talarów 175. Sz. referent przyznał, że w téj mierze brak wyraźnego przepisu, że atoli zdaje się więcéj zgodném z duchem ustawy, jeśli resztującą sumę podatkową podzielimy na dwie części, i w ten sposób dwa utworzymy oddziały. Wbrew temu wybierano jednakże według pierwotnego podziału, który przyjął do drugiego oddziału 9 prawyborców, przyczém otrzymał pan Szaliżyński (?) wszystkie głosy 5 wotantów, w trzecim zaś oddziale padło z 118 głosów 110 na ks. Sydowa.

Co się tyczy ducha odnośnych przepisów, żadnéj nie podlega wątpliwości, że prawodawca zamierzał przyjąć za podstawę ustawy cenzus wyborczy. W ten sposób musiano z zamknięciem drugiéj trzeciéj części kwoty podatkowéj zamknąć koniecznie oddział drugi, przyczém nie waham się twierdzić, że nie ma powodu powątpiewać lub unieważniać wyboru tak wyszłego z urny w oddziale drugim Szaliżyńskiego, (?) jak i wybranego w oddziale trzecim Sydowa. Niechże mi przytém będzie wolno zauważyć, że sprawa ta była już przedmiotem dyskusyi w ciele wyborczém, które opierając się na § 27 ordynacyi wyborczéj wyrzekło już w téj mierze ostateczne słowo.

Obok tego mniemam, panowie, że rezultat wyborczy, choćby wciągnięto do drugiego oddziału jeszcze 9 wyborców, nie mógł wypaść inaczéj, jak to miało miejsce, zwłaszcza że w obec jednolitéj ludności wyszedł by z urny wyborczéj klasy drugiéj niezawodnie Szulżyński, (?) z trzeciéj zaś klasy Sydow.

Co się zaś tyczy dwóch innych prawyborczych okręgów, przedewszystkiém musimy wziąć na uwagę szósty okręg wyborczy okręgu gostyńskiego, gdzie miano wybrać czterech wyborców. W ten sposób musiano wybrać w oddziale pierwszym jednego wyborcę, w drugim dwóch a w trzecim jednego wyborcę. Miasto tego znalazł się w oddziale pierwszym jeden wyborca, w drugim również jeden, w trzecim zaś dwóch wyborców. Żadnéj nie podlega wątpliwości, że podział ten był niesłusznym. O ile mi wiadomo i o ile mogłem się dowiedzieć, — listy w ten sposób doręczone zostały przewodniczącym wyborom, że w pierwszym oddziale należało wybrać jednego wyborcę, w drugim również jednego, w trzecim zaś dwóch wyborców. Przedewszystkiém, panowie, powołuję się na rozporządzenie zawarte w § 16 i 8 regulaminu. Tutaj powiedziano: o oddziałach orzekają te same władze, które tworzyły okręgi prawyborcze.

W kwestyi prawidłowości list oddziałowych te same obowiązują przepisy, tj. do władz należy ustanowić listy oddziałowe i oznaczyć liczbę wybrać się mających wyborców.

Coś podobnego stało się i tutaj. Listy zostały w ten sposób doręczone kierującym wyborami, że w pierwszym oddziale należało wybrać jednego, w drugim także jednego, w trzecim zaś oddziale dwóch wyborców. — Panowie, zajrzeć tylko potrzeba do akt wyborczych; szan. referent już zauważył, że w listach liczne znachodzą się wyskrobywania i wykreślania. Takie same wyskrobywania, jakie miały miejsce w drugim oddziale drugiego prawyborczego okręgu, znachodzą się przy oznaczeniu wyboru wyborców tak w szóstym jak i ósmym oddziale okręgu gostyńskiego. Widoczne one są, jeśli na arkusz patrzymy pod światło, przyczém pokazuje się, że z „2" w trzecim oddziale zrobiono później „1" a „1" w drugim oddziale zamieniono na „2." Zresztą powołuję się, panowie, na świadków, którzy bez wyjątku zeznają, że listy tak im rzeczywiście zostały doręczone, jak wybierali. Mogę świadków wymienić po imieniu i domagam się, by ich przesłuchano. Są nimi: 1) ks. proboszcz Rosiński z Wiel. Strzelec; 2) leśniczy Piotr Wyrogarski z Lipowisk, który był równocześnie przy akcie wyborczym trzymającym pióro; 3) ks. Walenty Rösler; 4) p. Bronisław Potworowski, przewodniczący wyborom w 6 prawyborczym okręgu; 5) Józef Nowakowski jako pióro trzymający w tym samym okręgu i 6) Marcin Goryma.

Świadkowie ci mogą zeznać wszyscy pod przysięgą, że doręczono im listy, według których należało w pierwszym oddziale wybrać jednego, w drugim jednego, w trzecim zaś oddziale dwóch wyborców. — Że coś podobnego sprzeciwiało się ustawie, jest widocznem; odpowiedzialności za to nie można zwalać na barki wyborców i prawyborców, lecz w téj mierze spada odpowiedzialność jedynie na władze, gdyż rzeczą ich było ułożyć listy tak, jak się należało, ułożyć je tak, aby odnośni wyborcy zapisani byli w odpowiednich oddziałach, i takie dopiéro listy przesłać celem przeprowadzenia wyboru dotyczącym przewodniczącym wyborom. Mniemam, że we wspomnianych prawyborczych okręgach nie da się żadną miarą unieważnić wyboru sześciu wyborców. Powiedziałem już i postawiłem, co się tyczy drugiego okręgu prawyborczego, twierdzenie, że pierwotny podział był ze wszech miar prawidłowym; co się zaś tyczy szóstego i ósmego prawyborczego okręgu, — mniemam, że tak przewodniczący wyboru, jak i prawyborcy winni się byli ściśle trzymać tego, co im władze nadesłały. Tymczasem muszę nadmienić, że w okręgu policyjnym gostyńskim urzęduje obecnie świeżo dopiéro mianowany komisarz policyi, który prawdopodobnie z niedopatrzenia się lub braku świadomości rzeczy nie sporządził list tak, jak tego według ustawy należało oczekiwać. Przedewszystkiém jednakże muszę tu podnieść, że winy nieprawidłowego wyboru nie można przypisywać prawyborcom, a tém mniéj wybranym deputowanym i że rzeczą władz było właśnie działać ściśle według obowiązującéj w téj mierze ustawy.

Nadszedł jeszcze trzeci protest, panowie, z Dębowéj Łąki, domagający się jak to i sprawozdawca zaznaczył, wybrania w okręgu wyborczym Osowasień, pięciu wyborców. Protest opiera się na tém, że w oznaczonéj godzinie udali się prawyborcy do lokalu wyborczego celem przystąpienia do wyborów. W lokalu wyborczym zastali przewodniczącego wyborom p. Horen, który oświadczył im, aby przyszli dopiéro około południa, bo w tym dopiéro czasie powrócą ludzie jego z pola i wybory dopiéro wtedy odbyć się mogą. P. Horen przewidywał, że bez swoich ludzi pozostanie przy wyborach w mniejszości. Wyborcy jako i zastępca przewodniczącego przy wyborach opuścili w skutek tego lokal wyborczy założywszy protest, i nie wzięli już więcéj udziału w wyborach. Skutkiem tego z trzeciego oddziału wyborczego z 226 uprawnionych do wyborów, stawiło się tylko 21, z drugiego oddziału z 38 uprawnionych tylko 6, a z pierwszego oddziału z trzech wyborców tylko jeden i wszyscy obecni prawyborcy oddali swe głosy na kandydata, jakiego sobie życzył przewodniczący wyborom p. Horen.

Zauważyć muszę jeszcze w ogóle, że rezultat wyboru do Izby deputowanych nie mile dotknął radzcę ziemiańskiego jak i całe stronnictwo głosujące na przeciwnego kandydata. Zdaje się, że dwa pierwsze protesta dla p. radzcy ziemiańskiego będącego komisarzem wyborczym we Wschowie w powiecie Krobskim, miały być niejako wynagrodzeniem za zły rezultat wyborów. Jeżeli mowa jest o tém, iż rezultat wyborów rzeczą jest radzcy ziemiańskiego, to p. radzca ziemiański uczynił wszystko, co tylko było w jego mocy, aby przeprowadzić kandydata swego stronnictwa, poszedł nawet daléj jak prawo na to zezwala, bo pozwolił sobie wpływów na wybory zakazanych prawem. Już uwaga sama w protokule wyborczym, gdzie nie jest miejsce do podobnych uwag, okazuje, że protesta zaniesione były w skutek inicyatywy radzcy ziemiańskiego Massenbacha. W protokule wyborczym po dokonaniu już wyborów do Izby deputowanych zamieścił p. Massenbach uwagę następującéj treści:

> Ponieważ głosy, nie zgodnie z przepisami praw wybranych wyborców przy pierwszym i trzecim deputowanym Potworowskim i Wojczewskim, rozstrzygać miały, wybór obudwóch tych deputowanych zdaje mi się wątpliwym.

Słowa te zamieszczone są w protokule urzędowym przedłożonym wam celem sprawdzenia wyboru obudwóch tych deputowanych. Protest jest podpisanym również przez radzcę ziemiańskiego p. Massenbacha, reszta zaś protestujących są to po większéj części królewscy urzędnicy i komunalni. Nie chcę przeczyć temu, aby królewski i komunalny urzędnik nie miał tego samego politycznego prawa i téj saméj wolności co reszta obywateli, powtarzam przecież, że cały protest jest raczéj uniewinianiem się p. radzcy ziemiańskiego, że wybory nie wypadły po myśli rządu.

Co się tyczy wpływu wywieranego przy wyborach, mogę wam dać małą ilustracyą całego ich przebiegu. Radzca ziemiański dołożył pewno wszelkiego starania, aby wpłynąć tak na wyborców, iżby wybór wypadł na korzyść jego kandydatów; nie opuścił niczego, a nawet zagroził karą, odjęciem inspekcyi szkólnéj itd. Pozwolę sobie odczytać panom kilka odnośnych pism:

> W dniu 2 listopada a więc krótko przed wyborami do Izby deputowanych zajechał królewski radzca ziemiański Massenbach ze Wschowy przed dom tutejszego sołtysa i szynkarza Antoniego Stolpe, wszedł do karczmy i oświadczył: „iż bolałoby go to mocno, gdyby proboszcz Regulski głosował jako wyborca porówno z Polakami. Natychmiast złożyłbym go z urzędu miejscowego inspektora szkólnego, do czego mam prawo." (Słuchajcie! Słuchajcie!)

Jakoż w dniu 20 listopada odjął p. Massenbach inspekcyą szkólną proboszczowi Regulskiemu. (Słuchajcie! Słuchajcie!)

Jeżeli tutejsi mieszkańcy mogli mieć dotąd przekonanie, że wybory mają być wolnemi od wszelkiego nacisku z góry, przy takim wpływie połączonym nawet z zagrożeniem kary muszą zwątpić o powadze władz i praw, a skutki, jakie z czasem na niekorzyść powagi praw państwa wyrodzić się z takiego mogą postępowania, nie dadzą się wcale przewidzieć.

Mogę wam, panowie, odczytać również rozporządzenie kr. regencyi odnoszące się do odjęcia proboszczowi Regulskiemu inspekcyi szkólnéj. Radzca ziemiański uwiadamia proboszcza Regulskiego o rozporządzeniu król. regencyi i oświadcza:

> Stósownie do przesłanego księdzu proboszczowi rozporządzenia król. rejencyi w Poznaniu z 14 b. m. upraszam uniżenie o przysłanie mi w przeciągu trzech dni wszystkich aktów odnoszących się do tamtejszéj szkoły katolickiéj, jak i wszystkich rozporządzeń wystósowanych przez król. regencyą poznańską w sprawach szkólnych do pana i jego poprzedników, instrukcyi itd., dziennika urzędowego szkólnego począwszy od roku 1868 jako i wszystkich w pańskim ręku znajdujących się pism dotyczących nadzoru szkoły z dodaniem sporządzonego przez pana spisu takowych. Jeżeli ksiądz proboszcz nie zastósujesz się do tego mego zawezwania, zniewolonym będę do wyrzeczenia nań kary egzekucyjnéj w ilości 20 tal.

Przedłożyć wam mogę, panowie, jeszcze inne pismo świadczące o wpływie na wybory. W piśmie tém czytamy:

> Do użytku i jako dowód wpływu wywartego przez radzcę ziemiańskiego p. Massenbacha na wybory do Izby deputowanych w Wschowie okręgu wyborczym powiatu krobskiego, donoszę panu co następuje: „W niedzielę przed wyborami, w dniu 2 listopada przybył do mnie radzca ziemiański p. Massenbach i żalił się na to, że wziąłem udział w prawyborach, oświadczając przytém, że jeżeli przy wyborach do Izby deputowanych oddam głos na polskich kandydatów, odjąć mi będzie musiał inspekcyą nad szkołą. (Mowa tu jest o drugim księdzu, któremu w dniu 26 listopada odjęto inspekcyą szkólną.) P. Massenbach mówił mi daléj, że w razie wyboru polskich kandydatów uważanym będę za niebezpieczną osobistość dla państwa, bo Polacy uważani są za niebezpiecznych dla państwa obywateli. Prócz tego kazał pan Massenbach po odbytych wyborach do Izby deputowanych przyjść do siebie do Wschowy dwom wyborcom z Łysin i robił im wyrzuty dla czego głosowali na polskich kandydatów, zagroził im nadto, że ich proboszczowi odebraną będzie inspekcya szkólna, która nad szkołą w Łysinach powierzoną będzie protestanckiemu inspektorowi szkólnemu, a w takim razie i nauczyciel nie będzie mógł pełnić służby swo-

kościelnych obrządkach. Pan ten oświadcza, iż groźby p. radzcy ziemiańskiego gotów jest stwierdzić przysięgą itd.

Jeżeli, panowie, życzycie sobie wymienienia odnośnych nazwisk, to mogę wam odczytać. (Głosy: Tak!) W pierwszym przypadku mowa jest o proboszczu Regulskim, w drugim o proboszczu Strauchmann.

Jeszcze jeden dokument:

„Odnośnie do gróźb i oświadczeń tutejszego radzcy ziemiańskiego p. Massenbacha wypowiedzianych do mnie w cztery oczy w plebanii méj w Kursdorf około 7 godziny wieczorem w dwa dni po prawyborach, donoszę panu, że p. Massenbach oświadczył mi, że jeżeli mieszkańcy Kursdorfu głosować będą porówno z Polakami, utracę inspekcyą szkólną. Powyższy fakt mogę zaprzysiądz.

Knoblich, proboszcz.“

Wiadomo panom, że wybory w W. Ks. Poznańskiém miały zawsze narodowy w ogóle, a ostatnią razą i konfesyjny charakter. W powiecie wschowskim znajdują się prócz polskich katolików katolicy niemieccy; zarzucano im więc, że opuścili sprawę niemiecką, ponieważ jako współwyznawcy Polaków z Polakami na polskich głosowali kandydatów. Nie sądzę, panowie, że was to dziwić będzie, boć toż samo zjawisko powtórzyło się i w innych prowincyach monarchii; było to zresztą zupełnie naturalną rzeczą, że lud sądząc, iż prawa jego, że prawa kościoła i swobody jego są zagrożone, pomijając wszystkie narodowe sprzeczności, idzie wspólnie pod względem religijnym, bo pytam się was, panowie, czyż przekonania i potrzeby religijne nie dotykają najdelikatniejszéj, najsilniejszéj i najczynniejszéj strony duszy ludzkiéj i czyż dla tego nie tworzą jednego z najważniejszych momentów społeczeństwa? Jest to, panowie, fakt, potwierdzony tak przez rozum jak przez historyą i dla tego sądzę, że żaden rząd i żadne stronnictwo zapoznawać go nie powinny. Że przyjaciele radzcy ziemiańskiego p. Massenbacha przyczynili się także ze swéj strony, by wybór w swym ile możności duchu przeprowadzić, na to dowodów przytaczać zapewne nie potrzebuję. Tego wszakże nie mogę wam nie oświadczyć, że ci, co są w zależnym od właścicieli niemieckiéj narodowości stósunku, głęboko to uczuli, iż głosy swoje wedle sumienia swego oddawali. I tak przybył pewny p. Langendorf pod Rawiczem do wsi swéj Z. . . . ., powołał do siebie tamtejszych wyborców, by ich namówić, — aby się sami do Leszna nie udawali, lecz jemu oddali karteczki, które każe sołtysowi podpieczętować i oddać tamże, i że to czynność zupełnie ważna. Ludzie ci jednak tego nie uczynili, lecz udali się osobiście do Leszna.

W Ziemlinie w dobrach p. Kennemanna z Pudliszek wydalono po prostu ze służby owych wyborców, którzy na posłów polskich głosowali a byli w służbie. Zdarzały się nawet przypadki, że w pojedyńczych okręgach naszego Księstwa 26 polskich rodzin robotniczych bezpośrednio po wyborach oddalono, (Słuchajcie! słuchajcie, na prawicy), że krowy wypędzono z obór, że krowom nawet paszy nie dawano, do czego chlebodawca okrom przezimowania w własnéj oborze kontraktowo jest obowiązany, że im odmówiono wywaru, chcąc dzieci ukarać przez odjęcie mleka lub przynajmniéj przez jego odmówienie za to, iż ojcowie ich wedle sumienia głosowali. (Słuchajcie! Słuchajcie! na prawicy.)

Zaszło to istotnie w Pudliszkach i pewno i w wielu innych miejscowościach.

Panowie! To są skargi ogólne na wpływy przy wyborach. Jeżeli obecnie pozwolę sobie w kilku słowach powtórzyć to, co już powiedziałem (Niepokój na lewicy) — zaraz zakończę — to oświadczam, że tak dwóch wyborców w drugim, jak dwóch wyborców w szóstym, dwóch wyborców w ósmym okręgu wyborczym należy uznać za prawnie wybranych pod każdym względem. Bo, panowie, co się tyczy wyborów w Osowéjsieni, gdzie wbrew wszystkim prawnym przepisom wykluczono prawyborców zupełnie od wyborów, powołując ich do lokalu wyborczego w czasie nie odpowiednim do wyborów, oświadczam, że wybór 5 wyborców należy uznać koniecznie za nieważny. W takim razie stósunek głosów przy wyborach do Izby deputowanych byłby następującym: że p. Potworowski nie 4 ale 9, ks. proboszcz Respądek nie 8 ale 13 i p. Wojczewski nie 6 ale 10 głosami więcéj wyszliby z urny wyborczéj.

Dodaję wreszcie, panowie, że przytoczyłem tylko fakta i nie podałem nic takowego, na cobym nie miał dowodów, i proszę was, abyście poparli mój wniosek. Mam zaufanie do waszego poczucia sprawiedliwości i spokojnie oczekuję waszego rozstrzygnięcia téj kwestyi.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył sędziemu powiatowemu Schmidt z Kwidzyny, obecnie w Berlinie, nadać tytuł radzcy sądu powiatowego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 4 lutego.

(Z parlamentu. — Projekta rządowe. — Z koła polskiego.)

⊙ Po dwumiesięcznéj blisko przerwie, zapełnionéj sesyą sejmów krajowych, rozpoczęły obie Izby Rady państwa posiedzania swoje 21 stycznia. Lecz dotychczas zajmowały się tylko sprawami drobnemi lub formalnemi, jako to sprawdzaniem reszty zaprotestowanych wyborów, lub wyborami komisyi dla roztrząśnięcia świeżo przedłożonych wniosków i projektów do ustaw. Natomiast ważne toczą się rozprawy w dwóch komisyach: mianowicie w budżetowéj nad budżetem dochodów i wydatków na rok bieżący, i w wyznaniowéj nad przedłożonemi przez rząd projektami czterech ustaw, mających uregulować stosunki między kościołem a raczéj duchowieństwem katolickiém a państwem. Albowiem obecnie po rozwiązaniu już konkordatu, zawartego 18 sierpnia 1855 r. między Austryą a Papieżem, który to układ urządzał zewnętrzne stósunki duchowieństwa katolickiego w państwie rakuskiém, uczuto brak odpowiednich postanowień w ustawodawstwie austryackiém.

Pierwsza z ustaw wspomnionych a przez rząd zaprojektowanych zawiera „postanowienia regulujące zewnętrze stosunki prawne duchowieństwa katolickiego“; druga orzeka „o zewnętrznych stósunkach prawnych stowarzyszeń klasztornych“; trzecia zawiera przepisy „o dawaniu i wymiarze dodatków do funduszu religijnego z majątków kościelnych i należących do klasztorów na pokrycie potrzeb duchowieństwa katolickiego“; czwarta obejmuje „postanowienia o prawném uznaniu stowarzyszeń religijnych.“

Projekta tych czterech ustaw tyczących się urządzenia zewnętrznych stósunków duchowieństwa katolickiego do państwa wprowadziły do obu Izb Rady państwa sprawę ważną, która już oddawna zajmuje silnie umysły w całéj Austryi a toczy się równocześnie prawie w całéj Europie.

Ponieważ sprawa ta o urządzenie stósunków duchowieństwa katolickiego do państwa coraz potężniéj się rozwija i daleko sięgające następstwa spowodować może, przeto kilka oddzielnych listów poświęcę téj kwestyi i rozbiorowi wyżéj wymienionych ustaw zaprojektowanych przez rząd austyacki, a poprzedzę ten rozbiór historycznym przeglądem przemian, którym ulegały stósunki kościoła do państwa w Europie w ostatnich dwóch wiekach. Dzisiaj wspomnę tu tylko, że, według mego przekonania, każdy, kto pragnie istotnéj wolności w społeczeństwie, winien popierać w urządzeniu stósunków kościoła do państwa przeprowadzenie i zastósowanie ważnéj zasady rozdziału władzy świeckiéj od duchownéj, — zasady niezależności kościoła od państwa — i na wzajem, wyswobodzenia duchowieństwa z pod wpływu rządu, i rządu z pod wpływu duchowieństwa, słowem powinien popierać zastósowanie zasady: „wolny kościół w wolném państwie“. — Każdy pragnący wolności w społeczeństwie powinien żądać, aby władza kierująca bagnetami nie miała przeważnego wpływu na władzę kierującą sumieniami, gdyż połączenie tych dwóch władz w jednéj ręce prowadzi do despotyzmu — dowodem Moskwa, Turcya i t. p.

Otóż jakkolwiek wymienione ustawy zaprojektowane teraz w Izbach austryackich zastrzegają zupełny rozdział władzy świeckiéj od duchownéj i zasadę niezależności kościoła od państwa, jednak w kilku punktach nie zastósowują téj zasady należycie i pozostawiają wpływ rządu na obsadzenie posad duchownych. Mówię: pozostawiają, albowiem wpływ ten, nawet większy, miał rząd według dotyczasowych ustaw; rozwiązany zaś niedawno konkordat zastrzegał rządowi austryackiemu wpływ przy obsadzaniu posad duchownych większy jeszcze niż ustawy teraz zaprojektowane, jakkolwiek mniejszy niśli dawne, tak nazwane „józefińskie“ rozporządzenia, wydane przez cesarza Józefa.

Koło posłów polskich obraduje już w zupełnym prawie komplecie. Chociaż bowiem z powodu rozpoczęcia posiedzeń Rady państwa w trzy dni po zamknięciu sejmu krajowego we Lwowie nie wszyscy posłowie przybyć mogli na pierwsze posiedzenie tutejszéj Izby deputowanych, które zresztą były mało ważne; — jednak obecnie znajduje się już w Wiedniu 38 posłów polskich, nie przybyli tylko: chory poseł Krzeczunowicz, — dotknięty śmiercią córki poseł Dunajewski, oraz posłowie Euzebiusz Czerkawski i Ignacy Kamiński, zaś poseł Piotr Gros składa mandat do Izby deputowanych Rady państwa, — gdyż czynności jego — jako delegata Towarzystwa ogniowego, nie pozwalają mu brać udziału w obradach Izby deputowanych. — Szkoda, że mandatu nie złożył wcześniéj, w grudniu r. z. zaraz, gdy został delegatem towarzystwa ogniowego, gdyż w takim razie byłby już do dziś dnia w jego miejsce wybrany nowy poseł.

Na wczorajszych obradach koła posłów polskich postanowiło toż koło żądać powiększenia kilkunastu pozycyi w budżecie ministerstwa oświecenia, przeznaczonych na szkoły i instytuta naukowe w Galicyi, oraz wstawienia w ten budżet kilku nowych na tenże cel pozycyi. Mianowicie postanowiło koło żądać na wniosek posła Bauma zamieszczenia w budżecie odpowiedniéj kwoty na budowę gmachu dla gimnazyum realnego w Wadowicach. Na wniosek posła Chrzanowskiego zażąda powiększenia z 20,000 na 40,000 złr. sumy, przeznaczonéj rocznie na utrzymanie instytutu technicznego w Krakowie, w skutek czego instytut ten, pozostawiony od lat kilkunastu w zaniedbanym stanie, mógłby być, odpowiednio uchwałom sejmowym, zreorganizowany w dwie specyalne szkoły techniczne, to jest 1) szkołę inżyniersko-budowniczą i 2) szkołę mechaniki, przy których później ma powstać szkoła górnicza. — Na wniosek posłów Smolki i Agapsowicza postanowiło koło żądać, odpowiednio uchwale sejmowéj, założenia we Lwowie drugiéj szkoły realnéj ośmio-klasowéj, gdyż obecnie istniejąca w tém mieście szkoła realna nie może pomieścić 1100 uczniów, chociaż utworzono przy każdéj klasie po dwie klasy współrzędne. Na wniosek posłów Jasińskiego i Petrowicza postanowiło koło popierać petycyą miasta Jasła, upraszającą, aby istniejące w tém mieście gimnazyum, utrzymywane w połowie kosztem miasta, przeszło całkiem na utrzymanie ze skarbu państwa, gdyż miasto, mające małe dochody, nie jest w stanie szkoły téj utrzymywać, a na całéj znacznéj przestrzeni między Sączem a Samborem i Przemyślem nie istnieje inne gimnazyum. Na wniosek posła Chrzanowskiego, poparty przez posła Grocholskiego, uchwaliło koło poselskie żądać założenia we Lwowie drugiego gimnazyum polskiego, gdyż teraz w skutek ustawy sejmu galicyjskiego, przyjętéj 17 stycznia r. b. a zaprowadzającéj język ruski jako wykładowy w czterech wyższych klasach gimnazyum akademickiego lwowskiego (w czterech niższych klasach tegoż gimnazyum zaprowadził jeszcze rząd za czasów ministra Bacha język ruski jako wykładowy) jest w stolicy kraju jedno tylko gimnazyum z językiem wykładowym polskim, przepełnione uczniami, albowiem uczęszcza do niego w r. b. 980 uczniów, a reszta nie przyjęta już do tegoż gimnazyum uczęszczać musi do gimnazyum niemieckiego. Gdy zaś ministerstwo nie przedłożyło do sankcyi ustawy sejmowéj, uchwalonéj w 1871 r., która orzekała zaprowadzenie wykładu nauk w języku polskim w témże 2 gimnazyum lwowskiém w miejsce wykładu w języku niemieckim, przeto rząd tém bardziéj obowiązany jest starać się teraz o założenie we Lwowie drugiego gimnazyum z językiem wykładowym polskim, bo liczba uczącéj się młodzieży wykazała widoczną tego potrzebę, a tak zasady nauczania jak i ustawy wymagają, aby młodzież słuchała wykładu nauk w ojczystym języku. Ponieważ to drugie gimnazyum polskie we Lwowie należałoby otworzyć już z początkiem przyszłego roku szkólnego, to jest od 1 września rb., przeto potrzeba zamieścić odpowiednią sumę w budżecie na r. b. Wreszcie na wniosek posłów: Gniewosza, Jasińskiego, Dzwonkowskiego i Dworskiego postanowiło koło polskie żądać zamieszczenia w budżecie na r. b. odpowiednich sum na postawienie budynków dla pomieszczenia gimnazyów w Tarnowie, w Jaśle i Samborze, gdzie obecnie gimnazya mieszczą się w lokalach wynajętych a całkiem nieodpowiednich. Nadmienię tu nakoniec, że komisya budżetowa właśnie rozpoczyna obrady nad budżetem wydatków ministerstwa oświecenia. — Koło poselskie polskie na jutrzejszém posiedzeniu obradować ma nad zmianami zaprojektowanemi w jego regulaminie, a następnie stanowczo się ukonstytuuje.

Genewa, 3 lutego.

(Zasadnicze ustawy związku. — Sprawa o przyzywanie interwencyi.)

(sk.) Ukończono wreszcie w Bernie z końcem ubiegłego miesiąca długie i ważne dla kraju rozprawy nad rewizyą zasadniczych ustaw związku. Niebawem i lud zostanie powołanym do wydania wyroku nad tém, co uradzili jego pełnomocnicy. Ze względu na większość, z jaką projekt przyjętym został w obu Izbach — 103 przeciw 20 w Izbie narodowéj, 25 przeciw 14 w Izbie stanów, potém na to, że jest kompromisem niejako, uchwalonym przez obie dotąd zacięcie przeciw sobie występujące partye i przeto zbyt wielkich niechęci nigdzie nie budzi, sądzą tu powszechnie, że sankcyą uzyska bez trudności.

Żywą dyskusyą wywołał w sejmie sposób, w jaki ma się odbyć głosowanie. Przeszłoroczną porażkę zwykli byli rewizyoniści przypisywać temu, iż podano pod głosowanie projekt in globo, nie zaś ustępami. Gdyby — mawiano — lud miał był wyrokować nad pojedyńczemi paragrafami ustawy, niejedno byłby może odrzucił, lecz wiele niezawodnie przyjął. To téż przy rozpoczęciu powtórnych robót wszyscy przyjaciele rewizyi przyjęli byli za hasło: głosowanie nad częściami projektu. W miarę jednak postępowania tych robót i ustalania się zgody między dwoma tak zaciętemi z pozoru, lecz umiejącemi się z okolicznościami rachować partyami, ten i ów z rewizyonistów zmienił pierwotne zdanie. Zaczęto rozumować następnie: projekt jest wypływem ustępstw obopólnych, powinien więc albo przejść cały, albo cały odrzuconym zostać. Jeśli podamy go częściami pod głosowanie ludu, zdarzyć się łatwo może, że ta lub owa zmiana, miła téj lub owéj partyi, nie przejdzie, co ze względu na okoliczności, pod których wpływem projekt powstał, ani pożytecznémby było, ani sprawiedliwém. Zdanie to, wiele słuszności po sobie mające, zyskało tylko mniejszość komisyi, która miała zdać sejmowi sprawę po wszechstronném rzeczy zbadaniu. Mniejszość ta przecież przemogła w łonie sejmu i głosowanie in globo zostało uchwaloném 79 gł. przeciw 44 w Izbie narodowéj, 22 zaś przeciw 14 w Izbie stanów.

Si licet parva componere magnis to tu nastała pora przykrych rewelacyi. Umysły do tego stopnia zostały niemi wstrząśnięte, że sprawa oparła się nawet o sejm i wywołała w łonie jego dawno nie praktykowane przeciw nielicznemu wprawdzie ale ruchliwemu stronnictwu manifestacye. Oto przebieg zdarzenia.

Kilka dni temu Journal de Genève ogłosił w wyjątkach tak zwaną odezwę „katolików szwajcarskich“ do mocarstw zagranicznych, podpisanych na wiedeńskim traktacie, aby zechciały wpłynąć na rząd szwajcarski i wymódz na nim zastósowanie się do postanowień w owym traktacie zawartych, a spraw wyznaniowych dotyczących się.

Było to nie przysłonięte wcale domaganie się interwencyi w wewnętrzne sprawy kraju. Według doniesień tegoż dziennika odezwa w mowie będąca — drukowana we Francyi (Bar-le-Duc) — została przysłaną w wielu egzemplarzach do Szwajcaryi dla zbierania podpisów. Nie długo potém ogłosił Confédéré, organ liberalny wychodzący w Fryburgu inny dokument, pochodzący jeszcze z r. 1853 czy 54, a spisany ręką p. Vuilleret, obecnego prezydenta rządu fryburskiego i zarazem posła na sejm związkowy. Jest to znowu memoryał wystósowany do Napoleona III i zwracający jego uwagę na cierpienia katolików szwajcarskich, tudzież na niebezpieczeństwo, jakie dla Francyi wyniknąć może z sąsiedztwa tak liberalnie ukonstytuowanéj rzeczypospolitéj jak Szwajcarya.

Bezpośrednim skutkiem tych odkryć była interpelacya 33 posłów, domagająca się od rządu wyjaśnień w przedmiocie zabiegów czynionych w celu wywołania interwencyi zagranicznéj w wewnętrzne sprawy kraju. Miała ona także w myśl interpelantów podać katolickim posłom sposobność energicznego zaprotestowania przeciw tym zabiegom, gdyby te okazały się rzeczywistemi. Dzień, w którym wniesiono na sejmie tę interpelacyą, zgromadził niezwykłe tłumy publiczności na galerye sali posiedzeń. Kobiety nawet — rzecz w Szwajcaryi nie praktykowana — przybyły w wielkiéj liczbie do pałacu związkowego.

Prezydent związku, p. Schenk odpowiedział interpelantom w sposób, który nie pozostawił najmniejszéj wątpliwości o prawdzie poczynionych przez publicystykę odkryć. I tak co do odezwy katolików szwajcarskich objaśnił, iż paczka zawierająca liczne jéj odbitki nadeszła rzeczywiście z Francyi do Genewy i została wręczoną według adresu ks. Collet, byłemu sekretarzowi ks. Mermillod, dziś proboszczowi przy kościele N. P. Maryi. Rząd centralny dowiedziawszy się o tém, upoważnił departament policyi rządu genewskiego do rozpoczęcia śledztwa — odezwa bowiem zawierała zbrodnię stanu przewidzianą paragrafami związkowego kodeksu karnego. Ks. Collet przyznał, że odebrał paczkę w mowie będącą, twierdził jednak, że nie wiedział co w niéj było, gdyż odebrał ją tylko dla trzeciéj osoby, któréj wymienić nie chciał. Późniéj, gdy mu przedłożono jeden egzemplarz téjże saméj odezwy, leżącéj na jego biórku, przyznał, że i on podejrzywa, jakoby w paczce owéj znajdowały się odbitki odezwy. Tymczasem udało się rządowi wpaść na trop onéj trzeciéj osoby, któréj paczka została wręczoną. Był nią anglik p. David Urquhart, przebywający w Montreux, autor kilku publikacyi o kwestyi wschodniéj i były członek ciała dyplomatycznego angielskiego. Ten przyznał, iż otrzymał kilka egzemplarzy odezwy i nie czytawszy ich rozesłał między przyjaciół. Co do środków jakie rząd przedsięwziął dla przecięcia zbrodni „przeciw zewnętrznemu bezpieczeństwu i spokojowi związku“, te są następujące: 1) kazał uwięzić ks. Collet na podstawie art. 11 i 12 kodeksu karnego; 2) wysłał posłowi w Paryżu odpowiednie instrukcye; 3) mianował sędzię śledczego, któremu całą sprawę poruczył. W sprawie zaś memoryału p. Wuilleret rząd nie uznał potrzeby przedsiębrania jakichkolwiek środków — zbrodnia bowiem jest przedawniona, gdyż 15 lat upłynęło już dawno od jéj spełnienia.

Nieszczęsny poseł, do którego odnosiły się te słowa, był obecnym w sali. Nie podobna mu było milczeć, zażądał téż głosu i w długiéj mowie starał się wyjaśnić łagodzące okoliczności, jakie temu czynowi — do którego zresztą przyznał się otwarcie — towarzyszyły. Napisał ten memoryał na żądanie trzeciéj osoby, jako prostą konsultacyą adwokacką, nie wiedząc czy i w jaki sposób zostanie zużytkowaną — zresztą nie był w onym czasie osobą publiczną a tylko zwyczajnym adwokatem. W końcu dziwił się, że tyle robią hałasu z powodu tych dokumentów i zarzucał przeciwnemu obozowi, iż chce przez to skompromitować przed światem katolików szwajcarskich, w imieniu których protestował przeciw wszelkiéj solidarności z autorami odezwy w Bar le Duc drukowanéj.

Na to powstał były prezydent związku, a dzisiejszy minister sprawiedliwości i policyi p. Ceresole i w mowie kilkakrotnie oklaskami przerywanéj (co rzadko się zdarza na sejmie i jest nawet ordynacyą sejmową zabronioném) przypomniał p. Wuilleret, że i dziś stoi na czele administracyi dziennika Liberté, szerzącego jak dowiódł wyjątkami, ideę interwencyi zagranicznéj. „Czyż przypuścicie panowie — mówił — tę więc jak nagany godną teoryą, która przekształca adwokata na dostarczyciela rad jak najbardziéj zbrodniczych. Niechże nam pan Wuilleret powie — on, ten Szwajcar, który, o ile to było w jego mocy, dostarczył środków do pokrycia swéj ojczyzny krwią i zgliszczami, niech nam powie, jakiéj rady byłby udzielił nędznikowi, coby go pytał o najlepszy środek uduszenia swojéj matki?“ W dalszym ciągu mówca energicznie powstawał przeciw tym, którzy rząd szwajcarski starają się zohydzić przed światem nazywając go „nędznym satelitą berlińskiego,“ a pomówiwszy głównie ks. Mermilloda o rozsiewanie podobnych wieści w prasie zagranicznéj zarzucił mu zdradę kraju w następnych słowach: „Z przeszłorocznych moich objaśnień danych tu w sejmie ani słowa nie myślę odjąć, owszem powtarzam i utrzymuję, że ks. Mermillod starał się usilnie u jednego z zagranicznych ministrów o interwencyą w wewnętrzne sprawy Szwajcaryi i że w tym samym celu udawał się i do innych osób z taką natarczywością i namiętnością, iż wzbudził nawet niechęć dla siebie u ludzi, którzy mu zrazu sympatyą okazywali. Wierzajcie mi panowie, wiem ja co mówię; niech ks. Mermillod odważy się zaprzeczyć temu, a dowiodę.“

W imieniu katolickich posłów i Szwajcarów zaprotestował potém uroczyście przeciw solidarności z „podobnemi zbrodniczemi zamysłami“ pan Segesser głowa katolickiéj grupy w sejmie, poczém uchwalono przejście do porządku dziennego nad tém zdarzeniem.

KRÓLESTWO POLSKIE.

✻ Coraz okropniejsze nadchodzą wiadomości z Kongresówki o prześladowaniu, mordowaniu i katowaniu nieszczęśliwych braci naszych unitów. Do podanych w tym względzie szczegółów dziś dodajemy te, jakie korespondent do Czasu z Warszawy donosi. Oto co pisze:

„Na dni kilka przed 13 stycznia r. b. to jest przed terminem wprowadzenia zmian w obrządku grecko-unickim w dyecezyi chełmskiéj księża ogłaszali w cerkwiach okólnik Popiela, a komisarze zwoływali gminy schod i zgromadzonym włościanom oświadczali, że NPan, który ich obsypał dobrodziejstwami, obdarował gruntami, od służebności uwolnił, wyswobodził z poddaństwa panów polskich, obecnie chce dla ich dobra oczyścić obrządek wschodni z praktyk łacińskich, nie właściwie do cerkwi wprowadzonych; namawiali, prosili ich nawet, żeby zmiany te z wdzięcznością przyjęli i spokojnie się zachowali. Włościanie jednomyślnie odpowiadali, że zmian nie chcą i nie przyjmą, że nie chcą znać popów perekińczyków i do cerkwi chodzić nie będą, a na gwałt jakikolwiek, siłą im uczyniony, opór stawiać będą.

Rzeczywiście dnia 13 stycznia, w dzień uroczysty Nowego Roku v. s. cerkwie były puste. Od téj pory włościanie mało do cerkwi uczęszczali, w niektórych znieważyli księży, niektóre cerkwie zamknęli i klucze schowali, by księdzu nastałemu lub pozostałemu, ale który się zmianom poddał, wnijścia odmówić. Tego oporu władza postanowiła nie znosić. Utworzono więc kolumnę ruchomą pod dowództwem pułkownika z Siedlec, złożoną z dwóch rot piechoty i sotni kozaków. Kolumna ta w asystencyi naczelnika powiatu z Radzynia udała się do wsi Drelowa w dobrach międzyrzeckich w powiecie radzyńskim położonéj.

Włościanie dowiedziawszy się o mającéj nastąpić egzekucyi wojskowéj, zgromadzili się poprzedzającéj nocy z całéj parafii, a podobno i wielu włościan z innéj parafii, ze wsi Dołhi tam przybyło. Gdy ksiądz Welinowicz, miejscowy proboszcz, z wojskiem ku cerkwi postępował, włościanie z rodzinami wyszli z chat i około cerkwi zebrali się. Pułkownik wprowadził księdza do cerkwi, lecz włościanie znowu go wyprowadzili. Wówczas pułkownik namawiał ich, żeby dali księdzu odprawić nabożeństwo i spokojnie się zachowali, bo w przeciwnym razie będzie zmuszony podług otrzymanych instrukcyi srogo się z nimi obejść.

Włościanie oświadczyli, że księdza nie wpuszczą do cerkwi, jeżeli do dawnych obrządków nie powróci, chociażby najcięższy los, śmierć miała ich za to spotkać. Pułkownik kazał dać wojsku ognia; strzelono w górę. Na te strzały odpowiedzieli włościanie: „Tém nas nie ustraszycie, a kiedy chcecie nam wiarę odebrać, to strzelajcie w piersi bo my za naszu wiru choczemy umerty.“ Dano drugi raz ognia już nie w powietrze. Trzech chłopów padło trupem, kilkunastu raniono. Zrobił się popłoch, włościanie porwali za koły, zaczęła się bójka. Głównie uderzali na oficerów, którzy prawie wszyscy są ranni. Naczelnikowi powiatu złamali rękę, kozak jeden wpadł na dziedziniec do chłopa, który go cepem zabił. W ogóle było 18 wojskowych rannych w Międzyrzeczu.

Po téj bójce wiązano, kuto włościan i odstawiano ich do Siedlec, a resztę mieszkańców wsi wypędzono w pole i trzymano na mrozie. Wojsko otoczyło te nieszczęśliwe ofiary i batożeniem chciało zmusić do podpisania przyjęcia zmian. Mężczyźni otrzymali po 50 plag, kobiety po 20, a nawet i dzieci bito. Jedna kobieta zuchwała otrzymała 100 plag, ale na nic nie przystała.

Po egzekucyi w Drelowie kolumna ta ruchoma i inne wymaszerowały w okolice, z pewnością nie można się dowiedzieć dokąd. Mówią, że do Kalembrodu i do wsi Rudna, gdzie chłopi z kilku wiosek w wielkiéj liczbie zebrać się mieli. Do Siedlec odstawiono kilkunastu księży, którzy na zmiany w obrządku zgodzić się nie chcieli, ztamtąd odesłano ich do Chełmu; obecnie mają być podobno zamknięci w cytadeli.

Ostatnie wiadomości otrzymałem z okolicy nadbużnéj, od Karczewa do Terespola. W tym powiecie włościanie nie uczęszczają do cerkwi, nie podają dzieci do chrztu, zmarłych sami grzebią. W niektórych parafiach bratczyki zamknęli cerkwie, klucze przechowywują. W ogóle jednak spokojnie się zachowują; w dwóch tylko parafiach gwałtem usiłowali zabrać monstrancye i aparata kościelne, mówiąc, że nie chcą aby je zabrał naczelnik i sprofanował, a w Bohukałach nawet znieważyli proboszcza. W tych parafiach już nałożono kontrybucye i z chaty po 10 rubli chłopi popłacili. Kilkunastu uwięziono.

Wczoraj dowiedziałem się, co nie łatwo, że koło Białéj te same mniéj więcéj fakta co w Drelowie zdarzyły się. W Krzeczewie i Pratulinie chłopi opór silny stawili i przyszło do walki. Mówią, że w Krzeczewie jest czterech zabitych, kilkunastu rannych, a

znaczną ilość chłopów przewieźli do Białéj w łańcuchach.

W obec tych faktów wypada przypomnieć odpowiedź kanclerza księcia Gorczakowa, udzieloną w Berlinie r. 1872 deputacyi złożonéj z rozmaitych odcieni protestantyzmu, któréj cesarz Aleksander nie przyjął i do kanclerza swego odesłał. Deputacya ta miała na celu prosić, aby jéj współwyznawców w prowincyach nadbałtyckich nie prześladowano. Otóż kanclerz odpowiedział, że mieszkańcy prowincyi nadbałtyckich posiadają wszelką swobodę religijną pod panowaniem cesarza Aleksandra, który ma poczucie największéj tolerancyi.

Na prawdę, wygłaszanie téj tolerancyi dziwnie brzmi w obec reskryptu Tołstoja i egzekucyi godnych rzymskich czasów, w obec męczenników z Drelowa.“

Do powyższych szczegółów dodajemy jeszcze co następuje:

W parafii Szóstki, we wsi należącéj do dóbr Międzyrzecza proboszcz unicki, który poddał się przepisom rządu, co do zmian przez rząd nakazanych w obrzędach kościelnych, dręczony wyrzutami sumienia za ten rodzaj odszczepieństwa powiesił się. Rząd na jego miejsce wyznaczył w parafii Szóstki prawosławnego proboszcza. Parafianie nie chcieli go przypuścić do wykonywania obrzędów, a gdy tenże przy pomocy sołtysa i wójta chciał wejść w niedzielę 18 stycznia do kościoła, tak go ścisnęli we drzwiach, że udusili na miejscu. Wtedy przybyło wojsko i otoczyło parafian. Zaczęła się utarczka, chłopi podobno cisnęli kamieniami, wojsko dało ognia i 18 osób zabito lub raniono. Potém wojsko otoczywszy wszystkich wymierzyło kary, mężczyznom po 40 rózg, kobietom po 20, a dzieciom po 10. Uwięziono nadto 15 osób.

Księży unickich w dyecezyi chełmskiéj podzielono na 3 kategorye. Tych, którzy stanowczo odrzucają polecenia zmian nakazanych przez rząd i oświadczają się za pozostaniem w parafii więżą i wysyłają do Rosyi; tym którzy zmian nie przyjmują, ale nie sprzeciwiają się wydaleniu, wolno jest wyjeżdżać do Galicyi; nakoniec są tacy księża, co zmiany przyjmują i tych lud znowu wygania z kościołów, a rząd przy pomocy wojska na nowo w parafiach osadza. W miejsce usuwanych przez rząd księży katolickich, nasyłają popów prawosławnych.

Również z rozporządzenia rządu robią się poszukiwania w księgach parafialnych rzymsko-katolickich, czy nie znajdują się w nich dzieci Unitów ochrzczonych po katolicku, a to od lat 50, i w razie wyszukania czegoś podobnego katolicy od urodzenia są zmuszani do przejścia na unią czyli obecnie na prawosławie.

Dzienniki ros. o tych okrucieństwach i prześladowaniu nieszczęśliwych Unitów milczą, wzmiankując jedynie, że nieporządki powstałe na Podlasiu i w Lubelskiem już usunięte i porządek przywrócony. — Co znaczy jednak porządek moskiewski i jakim sposobem się przywraca — wiemy dobrze.

NIEMCY.

* **Berlin,** 5 lutego. Dzisiaj o godzinie 2 zagaił na białéj sali królewskiego zamku parlament ks. Bismarck odczytawszy mowę tronową téj treści:

Szanowni Panowie! Jego Królewska Mość dał mi polecenie w jego i połączonych niemieckich rządów imieniu powitać was przy rozpoczęciu drugiego prawodawczego peryodu niemieckiego parlamentu.

Czyniąc zadość rozkazowi Najjaśniejszego Pana, wyrażam na wstępie w jego imieniu żal, że nie może osobiście zagaić parlamentu w jego nowym składzie.

Prace ubiegłego peryodu prawodawczego skierowane były przeważnie do uregulowania stósunków, jakie wytworzyły się z politycznego przeobrażenia Niemiec w skutek ostatniéj wojny. Stósunki te zostały już ostatecznie uregulowane. Jedność prawodawcza pomiędzy północą a południem ojczyzny naszéj przeprowadzoną została niemal bez wyjątku.

Wspólna administracya skarbu uregulowaną została na podstawie konstytucyi a wynagrodzenie za koszta ostatniej wojny wypłacone będzie wedle praw wydanych ku temu celowi.

Stare niemieckie kraje wydarte w przeszłych wojnach niemieckiemu państwu a połączone z niém na nowo przez pokój frankfurtski, reprezentowane są dzisiaj po raz pierwszy w gronie naszém.

Pierwszym projektem, panowie, nad jakim radzić będziecie, jest projekt ogólnego prawa wojskowego, przedłożony już ostatniemu parlamentowi w odmiennéj nieco formie. Projekt ten nie jest wynikiem powiększonéj siły wojskowéj Niemiec, lecz raczéj potrzebą stałego uregulowania niemieckiéj siły wojennéj, któréj obowiązkiem jest bronić niezależności kraju i strzedz wewnętrznego jego rozwoju.

Prawa ogłoszone w tym względzie bezpośrednio po wojnie na korzyść wojskowych inwalidów okazały się po przebytem doświadczeniu w wielu względach niedostateczne. Celem usunięcia tych niedostatków przedkłada wam rząd cesarski nowy projekt do wojskowego prawa.

Uwaga wasza zajętą będzie nie mniéj wyrównaniem prawodawstwa pod względem prestacyi wojennych podczas ostatniéj wojny, daléj budżetem rozchodów i dochodów cesarstwa jak i najwyższą Izbą obrachunkową mającą uzupełnić istniejące dotąd luki. Przedłożone wam będą rachunki budżetu z lat 1867 - 70.

Prawne stanowisko prasy było już przedmiotem obrad w roku zeszłym Rady związkowéj i parlamentu. Nikt nie wątpi o potrzebie ogólnego prawa prasowego dla całych Niemiec a połączone rządy niemieckie przyjęły za podstawę obrad w tym względzie przedłożony przez król. rząd pruski wniosek, który przedłożonym wam będzie. Celem nowego projektu do prawa prasowego jest połączenie wolności zapatrywań rozpowszechnianych przez prasę z wymaganiami publicznego dobra i jego interesów.

Nowela do ordynacyi procederowéj jaka również przedłożoną wam będzie, ma na celu złagodzenie nieporozumień pomiędzy robotnikami a chlebodawcami za pomocą sądów, których członkowie należeć będą do klas obudwóch. Nowela ta ma równocześnie usunąć wszelkie niekorzyści, na jakie narażone były porządek publiczny i narodowa praca, wystawiona na nieprawny wpływ na wolną wolę robotników jak i zagrożona częstem nieprawném łamaniem zawartych układów.

Wielka różnica, jaka panowała pomiędzy częścią już przestarzałemi, częścią niedostatecznemi przepisami dotyczącemi bezpieczeństwa osób i ich własności nad niemieckiemi wybrzeżami w razie nieszczęść na morzu, zniewoliła rządy niemieckie do zredagowania przepisów obowiązujących całe niemieckie wybrzeże w razie rozbicia się okrętów. Projekt do tego prawa będzie wam również przedłożony.

Budżet zeszłoroczny cesarstwa nie został jeszcze ostatecznie wykończonym, znany jest przecież do tyla, że można mieć nadzieję, iż dochody ostatniego roku po odciągnięciu uchwalonych w ostatniéj kadencyi znacznych sum po nad etat, znaczną wykażą nadwyżkę.

Stósunki nasze do mocarstw zagranicznych uprawniają nas do przekonania, że wszystkie ościenne rządy porówno z nami życzą sobie pokoju i nie dadzą się powodować żadnemi stronniczemi agitacyami, któreby mogłyosłabić i na szwank wprowadzić wzajemne zaufanie.

Powtarzające się spotkania potężnych, pokój lubiących i osobiście blizkich sobie monarchów i przyjazne stósunki Niemiec z narodami zaprzyjaźnionemi z nami na podstawie historycznych tradycyi, dają Jego Cesarskiéj Mości niezbite przekonanie o stałości pokoju, które to przekonanie wyrażam wam z najwyższego rozkazu.

Mowę powyższą przyjęli zebrani w białéj sali zamku członkowie parlamentu potrójnym okrzykiem na cześć cesarza Wilhelma.

O 3 godzinie po południu zebrali się członkowie parlamentu na pierwsze posiedzenie celem ukonstytuowania się pod przewodnictwem najstarszego członka parlamentu Bonina. Dr. Simson, dotychczasowy marszałek parlamentu złożył z powodu nadwątlonych sił swój urząd i parlament będzie musiał nowego sobie wybrać marszałka. Wybór padnie prawdopodobnie na posła Forckenbecka — tak przynajmniéj wyrażają się berlińskie dzienniki.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych stał projekt dodatkowy do praw majowych o wykształceniu i obsadzaniu w urzędach duchownych. Do głosu zapisało się 13 mówców, z których 4 przeciw projektowi. Pierwszym mówcą był deputowany Reichensperger, który w długim wywodzie starał się uzasadniać, że nie widzi żadnego powodu, dla którego rząd monarchii właśnie w chwili największego rozwoju potęgi Niemiec podejmuje reformę prawodawczą na polu kościelném, reformę nie dającą się pogodzić z konstytucyą. Jakież fakta możnaby przytoczyć — oświadcza deputowany Reichensperger — uzasadniające tę reformę prawodawczą? Jeden możnaby tylko fakt wymienić, a mianowicie ekskomunikę ogłoszoną przez biskupa Warmii, akt, który, tak jak i następne zachowanie się wszystkich biskupów, dał się pogodzić z konstytucyą i przez 25 lat uznawanym był przez rząd i reprezentacyą kraju. Następnie podał prezes gabinetu rewolucyjne zachowanie się biskupów jako prawdziwą przyczynę do zredagowania praw majowych. Rewolucyjne to przecież na pozór zachowanie się biskupów nie było niczém inném jak niegodzeniem się na te prawa i odrzuceniem ich jako niezgodnych z chrześciańskiém sumieniem. Żaden członek duchowieństwa nie uległ dotąd namowom państwa, tak że pozostawi ono następców godnych pierwszych Apostołów. Nad i poza tymi, którzy kwestyą stósunku państwa do kościoła chcieliby naraz i gwałtownie rozwiązać, inny jeszcze stoi czynnik działający wedle słów: „Quod ferrum non sanat, ignis sanat.“ Na rozstajnéj drodze, u któréj stanął rząd obecnie, pozostaje nam jedynie prośba do JCKMości, aby obecnym ministrom dał innych następców, jedynym zaś obowiązkiem obecnych ministrów rozbijających państwo, jest zniknięcie z widowni politycznéj. — Mowę powyższą przerywano raz po raz sykaniem i protestowaniem z lewicy.

Następnie zabrał głos deputowany Richter i stanął w obronie projektu. Posiedzenie to było nader burzliwém, do tego nawet stopnia, że nie można było dobrze rozróżnić głosów, jakie padły za i przeciw przekazaniu projektu osobnéj komisyi przy głosowaniu przez powstawanie i pozostawanie na miejscu. Dopiéro imienne głosowanie odrzuciło przekazanie projektu osobnéj komisyi 199 głosami przeciw 177, tak że Izba przystąpi na jedném z najbliższych posiedzeń do drugiego czytania projektu.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby deputowanych stoją dalsze obrady nad etatem.

Przy sprawozdaniu wyborów na posiedzeniu Izby w dniu wczorajszym, a mianowicie w kwestyi czy wybór deputowanych G. Potworowskiego, ks. Respądka i Wojczewskiego prawnie odbytym został, zabrał głos deputowany nasz p. Magdziński i wygłosił mowę, którą podajemy na pierwszéj kolumnie naszego pisma.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową do kasy Towarzystwa wpłynęło za pośrednictwem p. F. L. Skóraczewskiego z Miłosławia na poczet składek za rok 1873 tal. 6 sbr. 17 fen. 3 a mianowicie od następujących panów: Walentego Żołnierkiewicza bednarza, Franciszka Czernickiego mularza, Tom. Monarszyńskiego szewca, Feliksa i Józefa Bydłowskich garncarzy, Antoniego Dreckiego cieśli, Kajetana Gintrowicza stolarza, od każdego po sbr. 5; Andrzeja Bydłowskiego rzeźnika, Jana Głowinskiego kowala, Karóla Mioduszewskiego mularza, Franciszka Czarszyńskiego ślusarza, Promelskiego kucharza, od każdego po sbr. 10; Wojciecha Bednarowicza kowala, sbr. 7 fen. 6; Filipa Skóraczewskiego leśnika tal. 1; z puszki dominialnéj zebranych przez p. Bartkowskiego tal. 1 sbr. 4 fen. 9 i wreszcie za pudła na pierwszém polowaniu miłosławskiém tal. 1 sbr. 10.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Bruksela, 5 lutego. Etoile belge twierdzi, że odwołanie się ministra spraw zagranicznych do umiarkowania i roztropności prasy przyniesie bez wątpienia jak najlepsze owoce.

Bern, 5 lutego. Dyrekcya wychowania kantonu berneńskiego wydała okólnik do nauczycieli, w którym wzywa ich, aby trzymali się zdala od agitacyi ultramontańskich. — Kilku z usuniętych duchownych zawiadomiło, że poddają się ustanowieniom państwowym.

Bruksela, 5 lutego. W kołach parlamentowych rozeszła się dziś pogłoska, o bliskiém ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych p. Delcour. Dziennik Etoile belge donosi przytém, że w Flemille zaszły rozruchy robotników.

Londyn, 5 lutego. Jeneral Wolseley donosi z Cape-Coast-Castle pod dniem 24 stycznia, że król Aszantow przyjął podyktowane mu warunki pokoju, według których zapłaci 200,000 funtów szterl. — Wszyscy jeńcy europejscy już zostali wydani.

Moskwa, 5 lutego. Rodzina carska, książę i księżna Edinburg przybyli tu wczoraj. — Gazeta moskiewska zamieszcza z powodu przyjazdu do Moskwy królewicza pruskiego nader sympatyczny dla Niemiec artykuł.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wersal, 6 lutego. Na wczorajszém posiedzeniu Zgromadzenia narodowego obradowano daléj nad ustawą o podatkach, przyczém uchwalono 340 głosami przeciw 329, aby bezzwłocznie przystąpiono do obrad nad poprawką deputowanego Says'a domagającą się umorzenia długu publicznego o 50 milionów. Gubernator Paryża zażądał umocowania do sądowego ścigania p. Bloncourts za udział w komunie. Zgromadzenie zamierza w sobotę wybrać komisyą, któréj powierzy tę sprawę.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 6 lutego.

— * **Teatr polski.** W dniu wczorajszym w teatrze letnim powtórzono: Pozytywnych Narzymskiego. O sztuce téj i grze artystów pisaliśmy już obszernie z powodu pierwszego przedstawienia, dziś więc nie chcąc powtarzać powiemy tylko, że przedstawienie wczorajsze wypadło nierównie lepiéj niż pierwsze. Pojedyńcze role były umiejętniéj i z większem wykończeniem niż poprzednie wykonane, tak, że i całość i szczegóły oddane były dobrze.

Jutro w teatrze miejskim: Skalmierzanki, komedya Kamieńskiego że śpiewami i tańcami narodowemi.

— * **W Towarzystwie przemysłowém** w poniedziałek 9 bm. o godzinie 8 będzie miał odczyt ks. Tłoczyński: O zapałkach i piecu.

— * **Na stypendyum Mikołaja Kopernika** otrzymaliśmy od p. J. K. Żupańskiego tal. 2, ks. prob. Bażyńskiego tal. 3, razem złożono dotąd tal. 18 sbr. 15

— * Na dzieło **Katedra gnieźnieńska** złożyli w księgarni J. B. Langiego w Gnieźnie całkowitą prenumeratę ks. prałat Brzeziński, proboszcz katedralny w Poznaniu, ks. Edmund Radziwiłł z Ostrowa, ks. Mikołaj Kiefer, reformat z Łąk, Prus Zachodnich, Antonina Różańska z Padniewa pod Mogilnem, Działowski z Mgów pod Grudziądzem, Malczewski z Swinarek pod Gnieznem, Biblioteka Czartoryskich w Sieniawie; częściową zaś Lewandowski z Łubowa pod Gnieznem.

— * **Dowiadujemy się,** że tomu II dzieła: Polska w czasie trzech rozbiorów 1772 - 1799 przez J. I. Kraszewskiego rozpoczął się druk nakładem J. K. Żupańskiego. Tom ten poświęcony pamięci Seweryna i Franciszki z Wilkxyckich hr. Mielżyńskich. Druk ukończy się najdaléj w końcu marca.

— * **Nakładem** J. K. Żupańskiego wyjść mają jeszcze w tym roku w nowém wydaniu wszystkie pisma dr. Karóla Libelta. Zamiarowi temu tyle zasłużonéj firmy księgarskiéj tylko przyklasnąć możemy.

— * **Procesa.** W dniu wczorajszym toczyły się w sądzie kryminalnym aż trzy procesa prasowe przeciw Wiarusowi a raczéj jego redaktorowi Krajewiczowi o przestępstwo prasowe. P. Krajewicz skazany został na 6 tygodni więzienia a p. T. Żychliński, redaktor Kuryera, za powtórzenie jednego z inkryminowanych artykułów Wiarusa skazany został na 50 tal. kary.

Redaktor odpowiedzialny Orędownika p. Kasprowicz, skazany został na 10 tal. kary lub 5 dni więzienia również za przewinienie prasowe.

Wiarus ma jeszcze jeden proces w biegu.

— * **Przed kilku dniami** widziano podobno powracające już do nas gęsi dzikie. Z Berlina zaś donoszą, że widziano tam również w tych dniach pięć jaskółek, które w Margrafenstrasse pomiędzy Mohren i Kronenstrasse okrążały dom na rozebranie przeznaczony, którym się licznie zebrani przechodnie przypatrywali. Obecnie kwitną też już tak zwane palmy, co zwykło mieć miejsce dopiéro około Wielkiejnocy.

— * **Dawny wojskowy** i oficer wyższy z roku 1831, żonaty i ojciec trojga dzieci, chory na rany z kampanii powyższego roku, popadł w niedostatek i nędzę. Dawni koledzy broni i w ogóle osoby względne na cierpienia rodaków przyjdą zapewne nieszczęśliwemu w pomoc.

Jakoż złożyli na tego schorzałego weterana dawnych wojsk polskich dr. Libelt tal. 1 i K. Żupański, księgarz, tal. 1. Dalsze składki chętnie przyjmiemy.

— **Dowiadujemy się,** iż ks. dr. Meszczyńskiemu, kapelanowi ks. Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego, pozwolono udać się do Ostrowa i pełnić daléj obowiązki swe kapelańskie. Ks. dr. Meszczyński udał się już do Ostrowa wczoraj o 2 godzinie po południu.

— * **Królewskiemu powiatowemu inspektorowi szkólnemu** p. Fehlberge'owi w Lesznie powierzoną została inspekcya lokalna i powiatowa nad szkołą bezwyznaniową, miejską i szkołą dla dziewcząt w Rawiczu.

— * **Dyrektor sądu powiatowego** Werner w Wolsztynie przeniesiony został w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Bytomiu w G. Szląsku a sędziowie powiatowi i dyrygenci wydziałów Mechow w Śremie i Winchenbach w Pleszewie mianowani zostali radzcami sądu powiatowego.

— * **W ostatnich dniach stycznia** odbyło się w Kościanie zebranie walne tamtejszego Towarzystwa pożyczkowo-zarobkowego dla powiatu kościańskiego, w którém uczestniczyło 86 członków. Przewodniczący w radzie nadzorczéj wybrany zarazem przewodniczącym zebrania p. W. Zakrzewski z Kokorzyna odczytał po zagajeniu posiedzenia szczegółowe sprawozdanie z całorocznych czynności, poczém podskarbi p. Wyszyński odczytał sprawozdanie kasowe. Wedle niego wynosił kapitał obrotowy w roku przeszłym 419,491 tal. 21 sgr. 6 fen., w którą to sumę wchodzi także suma 7779 tal. 1 fen. jako kapitał obrotowy handlu skór. Stan kasy po dzień 31 grudnia był następujący: aktywa 40,050 tal. 13 sbr. 4 fen., pasywa 37,672 tal. 17 sbr. 6 fen., przewyżka zatém aktywów dochodzi do 2377 tal 25 sbr. 10 fen. Z sumy téj odchodzi 527 tal. 22 sbr. 10 fen. na procent od składek oszczędności, depozytów i na inne procenta; 100 tal. na urzędnika skóry sprzedającego; 400 tal. na wynagrodzenie dla urzędników zarządu: 201 tal. 18 sbr. 9 fen. na fundusz rezerwowy. Na dywidendę przeto pozostało 1148 tal. 14 sbr. 4 fen czystego zysku, z czego przypada na członków 8%. Na początku r. 1873 należało do Towarzystwa 365, przy końcu roku 374 członków. Następnie zajmowano się wyborem nowych urzędników i członków rady nadzorczéj.

— * **Wydział kryminalny** tutejszego sądu powiatowego wyznaczył ks. wikaryuszowi Steffens z Soboty termin na dzień 17 b.m., w którym toczyć się będzie przeciw niemu sprawa o pełnienie ponowne funkcyi duchownych wbrew przepisom praw majowych.

— * **Zmiana nazwiska.** Położonym w obwodzie gminnym Weronikenpol w powiecie ostrzeszowskim a do właściciela młynów Bräuer należącym gruntom młyńskim Hjuspina Walkowska i Mrocek, tworzącym razem posiadłość Weronikenpol, nadane zostało nazwisko „Erlenhof.“

— * **Siedlisko król. dyrekcyi kolei wschodniéj ma,** jak wiadomo, z Bydgoszczy być przeniesione do Berlina. W tym celu wystósował minister handlu do organów interesowanego w tém stanu kupieckiego zapytanie, czyby zamierzone przeniesienie szkodliwy wpływ wywrzeć mogło na stósunki ich handlowe z zarządem téj kolei. Ponieważ wszystkie prawie organa owe odpowiedziały na zapytanie to przecząco, przeto nic przeniesieniu temu nie stoi na przeszkodzie.

— † **W Toruniu** umarł Teodor Męczarski, jeden z założycieli tamtejszego Towarzystwa przemysłowego.

— * **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 7 lutego Romualda opata; w kalendarzu słowiańskim Szuisława błog.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 34, zachód o godzinie 4 minut 55.

Dnia 7 lutego 1580 Stefan Batory zaprowadza cenzurę na dzieła historyczne. — 1596 sejm nadzwyczajny. — 1607 zjazd w Lwowie ogłasza za nieważną abdykacyą Augusta II.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— **Tygodnika Ilustrowanego** wyszedł nr. 3 8 i zawiera Ludwik Wołowski (z drzeworytem). — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznéj. — Wiara (drzeworyt). — Wieczory zimowe (drzeworyt). — Z wieczorów nad Tamizą (dalszy ciąg, z drzeworytem). — Nowości wydawnicze. — Korespondencya od redakcyi. — Korespondencya lwowska (dokończenie). — Szachy. — Rebus. — Wędrówki delegata (dalszy ciąg, z 2 drzeworytami). — Korespondencya petersburgska. — Ze świata muzycznego. — Kronika zagraniczna przez J. I. Kraszewskiego (dokończenie). — Rabelais i Cervantes (dalszy ciąg). — John Stuart Mill. — Nauka o społeczeństwach. — Pi śń jaskółki, powieść F. Spielhagena (dalszy ciąg).

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 6 lutego.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Tarnowski z Warszawy, Gólcz i Dąmbski z Królestwa Polskiego, Taczanowski z Biskupic, Chłapowski z żoną z Kopaszewa, Otocki z Gogolewa, ks. dr. Schröder z Grodziska, ks. prob. Stock i panna Senger z Bojanowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Rychłowski z Szczytnik Karpiński z Pokrzywnicy, Speichert z Konojadu, Górski z Januszewa, Leitgeber z Chojnicy, Pleciński z córką z Grodnicy, Manthey z Frienwalden, Heymann Kantór z Czarnkowa, Thielmann z Alteny w Westfalii, Gluth z Stolpe, pani Wittwer z Gaju.

HOTEL DE PARIS. Mudrack z Markowic, Własczczyki z Komornik, Bigacki z Biskupic, Schmidt z Rakowa, Gattir z Woźnik, ks. prob. Czerwiński z Sierakowa, ks. prob. Grodzki z Lechnina, Fligierski i Halewski z Śremu, Wönscher z Kołobrzegu.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 6 lutego.

Żyto: cena regulacyjna 63¼, — na luty 63-¼, luty-marzec 63-¼, marzec-kwiecień —, na wiosnę 63¼-½, kwiecień-maj 63¼-½, maj-czerwiec 63¼-½.

Okowita: cena regulacyjna 21⅓, na luty 21⅓-11/24, marzec 21 13/24, kwiecień 21⅓, maj 22, czerwiec 22⅓, lipiec 22⅔.

Wypowiedziano 26 000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 6 lutego 1874 roku.	Ceny. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa. tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	17	—	3	15	—	3	14	—
średniéj	3	10	—	3	9	—	3	8	—
pośledn.	3	7	6	3	5	—	3	2	6
Żyta ciężkiego 40	2	22	—	2	21	6	2	20	—
średniego	2	19	—	2	18	6	2	17	7
pośledn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. 37	2	10	—	2	7	6	2	5	—
drobn.	2	9	—	2	6	3	2	3	9
Owsa 25	1	15	—	1	12	6	1	11	—
Grochu do gotowan. 45	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego 40	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki 35	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli 50	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki 45	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. 45	—	—	—	—	—	—	—	—	—
niebiesk.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda bydgoska, 5 lutego.

Pszenica: wysoko pstra i biała 82-84, pstra i jasno pstra 77-81 tal.

Żyto: piękne 61-63, pośledn. 57-60 tal.

Jęczmień: wielki 62-64, pośledn. 54-58, mały 50 do 55 talarów.

Groch: do gotowania 50-54, na paszę 47-50 tal.

Łubin: niebieski 40-42, żółty 42-45 tal.

Wyka: 41-43 tal.

Owies: 42-52 tal. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 20½ tal. per 100 litrów a 100 %.

* **Mąka.** Berlin, 5 lutego. Pszenna nr. 0. 11⅝-½ tal. No. 0. i 1. 10⅜-½ tal., rżana nr. 0 9¾-¼ tal., nr. 0 i 1 9-8½ talar.

Giełda berlinska, 5 lutego.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 73-91 tal. wedle gatunku żądano; na luty —, kwiecień-maj 87½-, maj-czerwiec 86¾-⅞, czerwiec-lipiec 86⅝-½, lipiec-sierpień — tal. pł.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 59-69½ tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 59½-61 talarów ze statku i dworca, krajowe 65-68½ talarów z dworca płac.; na luty i luty-marzec 62⅝-¾, kwiecień-maj 62¼-63-⅜, maj-czerw. 62½, czerwiec-lipiec 61½-½-⅝ tal. pł.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 52—73 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 50-60 tal. wedle gatunku żąd.; szląski i czeski 56-59, galicyjski 52-55, pomorski 56-59, wschodnio i zachodnio-pruski 55 58 tal. z dworca płac.; na luty i luty-marzec — , kwiecień-maj 57½-½ tal. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 59—66 tal., na paszę 53—58 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 19, na luty i luty-marzec 19⅝-¾, marzec-kwiecień 19 11/12, kwiecień-maj 20 1/12-⅛ tal. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 23½ tal.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 10½ tal.

Okowita per 100 kilo à 100%=10,000% w miejscu bez beczki 21 tal. 12 sbr. p., na luty i luty-marzec 21 tal. 25 sbr. marzec-kwiecień 22 tal. 3 sbr., kwiecień-maj 22-22 tal. 7 sbr., maj-czerwiec 22 tal. 4-11 sbr., czerwiec-lipiec 22 tal. 18-21 sbr. płacono.

Giełda wrocławska, 5 lutego.

Koniczyna czerwona: spok.; — pośledna 11-12, średnia 12½-13⅜, piękna 14-15, wysoko piękna 15½-16.

Koniczyna biała: bez zmiany; pośledna 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19½, wysoko piękna 20-22 tal.

Żyto: per 1000 kilo bez handlu, na luty, luty-marzec i marzec-kwiecień 63, kwiec.-maj 63, maj-czerwiec 63½, czerwiec-lipiec — tal. pł.

Pszenica: per 1000 kil. 86 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 66 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo 54, —, kwiecień-maj 54⅓, maj-czerw. 55⅔ tal. ż., lip.-sierp. —

Rzepik zimowy per 1000 kilo na listopad-grudzień — tal. żąd. — tal. płac.

Rzep: per 1000 kilogr. 83 tal. żąd.

Na targu		W tal., sgr. i fen. per 100 kilo piękny tal.	sgr.	fn.	średni tal.	sgr.	fn.	pośl. towar tal.	sgr.	fn.
Ustanowienie miejsk. dep. targ.	Pszenica biała	8	27	6	8	15	—	7	20	—
	„ żółta	8	17	6	8	8	—	7	20	—
	Żyto	7	7	6	7	—	—	6	15	—
	Jęczmień	7	2	—	6	22	6	6	7	6
	Owies	5	22	—	6	16		5	9	—
	Groch	6	10	—	6	—	—	5	20	—
	Rzep	8	—	—	7	20	—	6	17	6
	Rzepik zimowy	7	12	6	6	22	6	6	7	6
	Rzepik latowy	7	10	—	6	20	—	5	5	—

Do zamknięcia Dziennika kursa telegraficzne nie nadeszły.

OD EKSPEDYCYI

Dziennika Poznańskiego.

— **P. St. D. z O....** Nie mogliśmy rozsłyać „WISŁY“ przed półrokiem, ponieważ dopiéro niedawno temu odebraliśmy zaprenumerowane u nas egzemplarze od wydawnictwa z Krakowa. Zostawiając Szanownemu Panu wszelką wolność co do rozporządzenia swym dubletem, radzimy go sprzedać i sumę przesłać p. Stelmachowi w Cieszynie.

— Przed kilku dniami z podpisem **Sobeska** odebraliśmy z Gniezna inserat, donoszący o śmierci p. **Gustawa Sobeskiego.** Inserat ten, podobnie jak każdy inny, nie przypuszczając żadnéj złośliwości zamieściliśmy, tymczasem teraz dowiadujemy się, że był dziełem złośliwéj mistyfikacyi — bo p. Gustaw Sobeski żyje.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość położona w **Buku** pod Nr. 40, należąca do kupca **Ludwika Bogusławskiego,** której wartość użytkową do podatku budynkowego przyjęto na 100 tal., ma być sprzedaną drogą subhastacyi koniecznéj w terminie

dnia 26 marca r. b.

po południu o godzinie 4-téj w lokalu roków sądowych w Buku.

Wypis z rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości tyczące się tejże nieruchomości jako też szczególne warunki sprzedaży przez interesentów już stawione lub jeszcze stawić się mające, przejrzane być mogą w III biurze podpisanego król. sądu podczas zwyczajnych godzin służbowych. (860)

Osoby, chcące do powyżéj opisanéj nieruchomości rościć prawa własności lub nie zahipotekowane prawa realne, których moc obowięzująca w obec trzecich osób wymaga podług prawa zapisania w księdze wieczystéj, wzywa się niniejszém, aby z pretensyami swojemi zgłosiły się najpóźniéj w rzeczonym terminie licytacyjnym.

Uchwała co do udzielenia przybicia zostanie ogłoszoną publicznie w terminie wyznaczonym na **dzień 28 marca roku bieżącego** w południe o godz. 12 w lokalu urzędowym podpisanego sądu.

Grodzisk, dnia 31 stycznia 1874.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia kierujący subhastacyją.

Otworzenie konkursu
Król. sąd pow. w Rogoźnie.
Wydział pierwszy.

Rogoźno, dnia 4 lutego 1874.
przed południem o godzinie 12téj

Nad majątkiem cukiernika **Maurycego Schwarca** w Rogoźnie otworzono konkurs w skróconém postępowaniu.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec N. O. Fleischer z Rogoźna.

Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **na dzień**

17 lutego r. b.

po południu o godzinie 3ciéj przed komisarzem sędzią powiatowym Seeliger w sali posiedzeń I. wydziału wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tegoż administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszém o posiadaniu przedmiotów do dnia 1 marca 1874 łącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić. (864)

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarzone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia **10 marca r. b.** łącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomn. zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych do dnia **20 marca r. b.** po południu o godz. 3ciéj przed komisarzem sędzią powiatowym Seeliger w sali posiedzeń I. wydziału stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią oneegoż i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa: Połomskiego Schlacke jako rzeczników.

Rogoźno, dnia 4 lutego 1874.

Król. Sąd powiatowy.
Komisarz konkursu.

Obwieszczenie.

Rękodzielnicy, którzyby życzyli sobie od Wielkiejnocy r. b. wziąć chłopca z zakładu Sierót w naukę, zgłosić się mogą do biura naszego dla ubogich Nr. 13 na ratuszu.

(857) **Magistrat.**

Nakładem **Edmunda Calliera** wyszły następujące dzieła i są do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach:

Obrazki Litewskie.
Ze wspomnień tułacza
SOBARRI.
1 tal. 10 sgr.

Wspomnienia Ułana
z 1863 roku
zebrał
Z. L. SULIMA.
1 tal.

Kopernik w Italii
czyli
dokumenta italskie do monografii Kopernika
zebrał
Dr. A. WOŁYŃSKI.
CZĘŚĆ DRUGA.
1 tal.

Wyszedł **Nr. 2 Katalogu** dzieł nowych i antykwarnych znajdujących się na składzie w antykwarni **E. Calliera** w **Poznaniu** a dotyczących wyłącznie

rzeczy polskich

i rozsyła się na żądanie franco i bezpłatnie.

Kto doniesienie

w jednéj lub więcéj chce ogłosić gazetach a przytém oszczędzić portoryum, czas, trud jako też wszystkie koszta poboczne, niechaj się udaje do najstarszéj i największéj (800)

ekspedycyi anonsów
Haasenstein'a & Vogler'a

(założonéj od r. 1855 — mającéj obecnie 42 domicyliaw Niemczech, Austryi i Szwajcaryi.)

Biuro w Wrocławiu Rynek 29, Goldene Krone.

Wyłącznem zajęciem téj firmy jest akuratna, codzienna ekspedycya **wszystkich** ogłoszeń we **wszystkich** organach publikacyjnych świata po ich cenach oryginalnych i bez kosztów pobocznych dla zamawiającego. Przy większych zleceniach znaczny rabat.

Ekspedycya centralna
dla
ogłoszeń dziennikarskich (579)
do wszystkich
tutejszych i zamiejscow. dzienników
Najstarsze biuro. **A. Retemeyer'a,** Założone 1855.
przysięgł. znawcy dla spraw dziennikarskich i ogłoszeń przy król. sądzie miejskim.
Gertraudtenstr. 18 — Berlin. C.
Korespondencya. — Referaty każd. rodzaju.
Tłumaczenie inseratów
na wszystkie języki krajowe.
Spisy dzienników i taryfy jako też tymczasowe kosztorysy bezpł. i franco.

Na korzyść zakładu Elżbiety.
W poniedziałek dnia 9-go lutego o godzinie 6-téj
na sali Bazarowéj
(851) będzie miał odczyt
pan profesor M. Motty
O pierwszych dziełach
Chateaubrianda.
Bilety na sześć prelekcyi po 9 złp., na jednę prelekcyą po 2 złp. w księgarni **M. Leitgebra i Sp.**

Walne Zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj dla Dziewcząt, pod dyrekcyą toruńską zostającego, odbędzie się w środę **dnia 11 b. m.** o godz. 12-téj w poł. w Toruniu na sali Artusowéj.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie za rok 1873.
2. Wnioski. (858)

Dyrekcya toruńska Towarzystwa Pomocy Naukowéj dla dziewcząt.

Panny życzą sobie przyjąć odpowiednie miejsca zaraz lub od Wielkiéjnocy, robią zaś krawieczyznę, białe szycie, szyją na maszynie w ogóle wszelkie roboty do panny służącéj należące, pod adresem **E. S.** Półwiejska ul. Nr. 18. (841)

Moją **księgarnią** nakładową i sortymentową wraz z **drukarnią,** założoną 1827 r., mam zamiar sprzedać.

(859) **K. Rejzner.**

Przy **Fryderykowskiéj ulicy** pod **Nr. 18** jest od 1 kwietnia do wynajęcia **trzecie piętro**, składające się z 5 obszernych pokoi, kuchni, śpiżarni i. t. d. Bliższe szczegóły u gospodarza Köhlera. (789)

Na **Sejmik w Toruniu** poleca **winiarnią** (4 pokoje), ciepłą **kuchnią, stare węg. wina, ostrygi i łakocie** (850)
A. Mazurkiewicz.

Ananasy

w puszkach od 15 sgr. począwszy
w butelkach od 10 „ „
polecają (871)
Bracia Miethe.

Wyborowy smaczny rosyjski bulion co dopiéro odebrałem i polecam en gros et en détail. (868)
Jan Kerber,
Wrocławska ulica Nr. 37.

Nową przesyłkę **włoskich kasztanów i marok. daktyli** w wyborowym towarze poleca (863)
J. N. Leitgeber.

Petroleum

I-ma salonowe poleca najtaniéj en gros et détail (869)
R. Barcikowski,
w Bazarze.

Pojutrze wieczorem, w niedzielę, zamykam moją **wyprzedaż rękawiczek glasow., ze skóry dzikiéj i bukskinu,**
narożnik Rynku i Wodnéj ulicy 52
w każdym razie, na co zwracam uniżenie uwagę Szanownéj Publiczności. **W żadnym razie dłużéj. Ceny tanie ale stałe.** (862)
B. Alexander z Chemnitz.

Starą litewkę,
starożytny trunek narodowy,
w doskonałym i wyborowym gatunku poleca po umiarkowanéj cenie
fabryka araku, sprytu, likworów i wódek słod.
ADOLF HEYMANN W POZNANIU,
Wielkie Garbary Nr. 33. (836)

Podpisani donoszą niniejszém, że od dnia jutrzejszego nie przyjmują już

austryackich ¼ złotówek.

Poznań, 6 lutego 1874.

Juliusz Becker
Friedmann & Alport
Wolff Guttmann
Dawid Kantorowicz
Hartwig Kantorowicz
Wilhelm Latz
W. Ludwig
Adolf Moral
Bracia Pincus
S. Prochownik
W. A. Seidel
J. H. Walter (870)
Gumprecht Weiss
Ziemer & Hendewerk.

Używ. fortepian i używ. pianino, oba dobrze zachowane, wybornego tonu, są po dostępnéj cenie do sprzedania w Magazynie fortepianów Wilhelmowska ulica 23. (849)

Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu.

DÉPURATIF du SANG Syrop ten leczy **chrosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.**

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.** (4)

KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SIROP Z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia** i **upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. **W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.**

Morsele żołądkowe, pięknego korzennego smaku, zawsze świeże, **imbierowe skórki pomarańczowe,** wybornéj dobroci poleca (861)
C. TÜRK,
Fryderykowska ulica 1.

Jedynie pewną pomoc w wszystkich **słabościach** (zmitrężeniu, słabości nerwów i pamięci, polucyach itd.) podaje **rzetelnie i dyskretnie** sławne dzieło mistrzowskie **„Der Jugendspiegel.“** (587)

Niezliczone naśladowania téj książki, które wszystkie się nie udały, mówią najdobitniéj za dobrocią dzieła, które za 17 sgr. franko dostaje się od **W. Bernhardi, Berlin SW., Simeonstrasse 2.**

TAPIOKA
pana Groult junior w Paryżu,
Ulica St. Apolline Nr. 12.

Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuzkiego w swéj uczonéj rozprawie „o pokarmach do spożywienia „ ludzi używanych“ tak określa własności Tapioki czystéj i naturalnéj, któro ją wyróżniają od Tapioki sztucznéj: **„prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i natualna w niczem nie psuje bynajmniéj smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów i robi go nieprzyjemnym.“**

Kupujący, którzy żądać będą, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwéj i czystéj Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyny skład w Poznaniu w magazynie p. T. Luzińskiego i w cukierni p. S. Sobeskiego. (29)

Nabywcy dóbr.

Liczne zgłoszenia ze strony zamożnych nabywców wielkich i małych dóbr powodują mnie do wystósowania prośby do tych, chcących takowe sprzedawać o łaskawe nadesłanie zleceń sprzedaży i adresów. (840)

Bernard Asch,
Poznań, Wilhelmowski plac 1.

W Brylewie
pod Lesznem.

Na wielokrotne żądanie urządziłem w lutym r. b. (825)

sprzedaż baranów
czystéj krwi Negrett
1 rok i 8 miesięcy mających, dla tych Panów, którzy baranów dopiero na wiosnę potrzebują.
Zdzisław Szczawiński.

Dom. Arkuszewo
pod Gnieznem
ma na sprzedaż (865)
6wołówtucznych
i
4 krowy tuczne

Gospodyni
zaopatrzona dobremi świadectwami a nawet rekomendacyami która tylko przebywała w znacznych domach po lat kilka, znająca się dokładnie na gospodarstwie, wychowie cieląt, drobiu, trzody chlewnéj i znająca się dokładnie na gotowaniu i tém co do gospodyni należy, dla sprzedażny dóbr życzy sobie zaraz lub od 1 kwietnia, r. b. przyjąć stósowne miejsce. Wiekéj 30 lat. (823)

Pod adresem **O. K. post restante Żnin.**

Wspólna kolacya
Towarz. przemysłowego
odbędzie się
w niedzielę d. 8 bm.
o godz. ½8 wieczorem,
na którą zaprasza (866)
Dyrekcya.

SALA LATZ'A.
4. Wroniecka ul. **4.**
W sobotę dnia 7-go lutego 1874
BAL
masqué et paré.
Początek o godzinie 9½. — Cena wnijścia przy kasie **dla panów 1 tal., dla dam 20 sgr.** Poprzednio bilety **dla panów po 20 sgr., dla dam po 10 sgr.** (867) **EMIL KAWECKI.**

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 5 lutego

Niemieckie papiery.

Dobrow. poż. państw.	4½	103 p.
Prusk. poż. ukonsolid.	4½	105⅝ p.
dito dito dito	4	99 p.
Obligi długu państwa	3½	92¼ p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	122 p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	84½ p.
dito	4	94⅝ p.
dito	4½	101⅛ p.
dito	5	— pł.
List. zast. pozn. (nowe)	4	92¾ p.
dito dito szląskie	3½	83¼ p
dito lit. A.	4	94 pł.
dito nowe	4	93 p.
Zachodnio-pruskie	3½	83⅝ p
dito	4	93¼ p.
dito	4½	101⅞ p.
dito II serya	5	106⅛ ż.
dito nowe	4	93 p.
ditto ditto	4½	101⅛ p.
Listy rent. poznańskie	4	96⅝ p
dito pruskie	4	96¾ ż.
dito szląskie	4	96⅛ ż

Akcye bankowe.

Bergsko-march. bank	4	80⅛ p.
Berliński bank (stare)	4	68 p.
dito dito (nowe)	4	84 p.
Berliń. stowarz. bank.	5	83½ p.
dito dito kasowe	4	276 p.
Berliń. bank lombard.	5	89 p.
Berliń. bank meklers.	4	100½ p.
Berliń. bank meklers. i produktów	5	104¼ p.
Berliński bank produk. i handlu.	4	69 p.
Wrocław. bank dyskon.	4	80 p.
dito prow. weksl.	4	70 p
dito wekslowy	4	68⅜ p.
Centr. bank budowl.	5	48 p.
Centr. bank stowarz.	4	70½ p.
Darmstadzki bank	4	153⅛ pł.
dito zwany Zettelbank	4	105 p.
wski bank kredyt.	fr.	114 p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	98 ż.
Niem. bank Union.	4	70½ pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	163⅞ pł.
Gotajski bank kredyt.	4	101½ p.
Hanowerski bank	5	105 p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	75 p.
Magdeb. stow. bankowe	4	78⅛ p.
Magdeb. bank pryw.	4	104½ p.
Meinigski bank kredyt.	4	109 p.
Austryack. zakład. kred.	5	139¾-8½ p.
Austr.-niemiecki bank	4	83⅜ p.
Wschodnio-niem. bank.	5	74 p.
dito dito produk.	5	26½ p.
Poznań. bank prowinc.	4	107⅛ p.
Pozn. bank prow. weks.	4	7⅝ p.
Pruski bank	4½	187¼ p.
Pruski zakład kredyt.	4	52 p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	87½ pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	114 p.
Tellus, stow. ban. poz.	4	— p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	85¾ p.
dito Nordend.	4	19½ p.
Niemieckie tow. budo.	5	57¾ p.
Stowarzysz. immol.	4	95½ p.
Browar Gratweil	5	71⅛ p.
Niem. stow. ind. stal lit. A	5	31⅝ p.
dito dito lit. B.	5	23½ p
Dortmund Union (stare)	5	74¼ p.
dito dito (nowe)	5	— p.
Huty Hoerder	5	98¾ p.
dito Laura	5	165¼ p.
dito Lauchhammer	5	75 p.
dito Marienhütte	5	85 p.
dito Massener	4	79⅛ p.
dito Redenhütte	5	45⅜ p.
Erdmannsdorf przędz.	5	55 p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	51¼ p.
Kramsta fabr.	5	99½ p.
Berln. Passage.	6	40 p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	34¾ p.
Bergsko-marchijska	4	97½-6½ p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	97¼ pł.
dito szczecińska	4	160 p.
Czeska kolej zach.	5	96⅝ p.
Brzesko-grajewska	5	32 p.
Kolońsko-mindeńska	4	139¼-8¾ p.
Krefeld-kępińska	5	33 p.
Galicyjska Karola Lud.	5	101½ p.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	43½ pł.
Hanowersko-altenb.	5	47 ż.
Koléj Rudolfa	5	70⅛ pł.
Leodium-Limburg.	4	23⅛ p.
Marchijsko-poznańska	4	48 p.
Magdeburg-halb.	4	124⅞ p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	158 p
dito lit. B.	3½	142 p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	195-4½ pł.
Austr. półn. zachodnia	5	114 p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	92⅞-½ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	38¾ p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	121⅝ p.
Reichenberg-pard.	4½	67½ p.
Nadreńska	4	136-5½ pł.
dito lit. B.	4	92½ p.
Reńska koléj (Nahe)	4	32½ p.
Rumuńska koléj	5	42½-¼-⅜ p.
Rosyjska koléj państ.	5	99 p.
Schwajc-Union	4	20⅛ p.
dito zachod.	4	41⅜ p.
Starogardzko-poznań.	4½	101⅝ p.
Warszawsko-bydg.	4	—
Warszawsko-wiedeńsk.	5	81¼ p.
Berlińsko-półn. z pr. p	5	43⅛ p.
Krefeld-kępiń. z pr. p.	6	65 p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	67⅝ p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	77¼ p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	65 15/16 p.
dito papier.	4½	61⅝ pł.
dito losy z 1854.	4	95¾ p.
dito losy z 1858	fr.	108¾ p.
dito losy z 1860	5	93⅞ p.
dito losy z 1864	fr.	91¼ p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	140¼ p.
dito dito 1866	5	141¼ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	82⅝ p.
Pols. listy zast. III em.	4	80 p.
dito nowe	5	79⅝ p.
dito likwidacyjn.	4	67⅜ p.
Ameryk. pożycz. 1881	6	103¼ p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97⅛ p.
dito nowa	5	98⅝ ż
Renta francuzka	5	92⅛ p.
Rumuńska pożyczka	8	— ż.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	39¼-¼ p.
dito z r. 1869	6	— p.

Monety w złocie, srebrze i papierach.

	Szt.	
Fryderyksdory	20	113⅛ p.
Napoleonsdory	1	5. 10½ p.
Imperyały	1	— — p.
Dolary	1	1. 11¼ p.
Złoto w sztab. funt celn.		— — żą.
Srebra funt celny		— pł.
Austryack. noty bank.		88¾ p.
Rosyjskie noty bank.		92-3/16 pł.
Francuskie noty bank.		80 p.
Dyskonto wekslowe		4
dito lombardowe		5

Poznan, 6 lutego.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	96 ż.
Nowe listy zastawne	4	92⅛ ż.
Listy rentowe pozn.	4	95⅝ ż
Prowinc. obligacye	5	100¾ ż.
Powiatowe obligacye	5	100⅜ ż.
Powiatowe obligacye	4½	95¼ ż.
Obligacye miejskie	4	91¾ ż.
dito dito	5	100½ ż.
Szląskie listy zastawne	3½	— p.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	5	92 ż.
dito dysk. komand.	4	165 p.
Wrocł. bank dysk.	4	82 ż.
dito dito wekslowy	4	52 ż.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	64 ż.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	74¼ ż.
dito produk.	5	26 p.
Austr. zakład kredyt.	5	141 ż.
Pozn. bank prowinc.	4	107½ ż.
dito prow. i weks.	4	107⅛ ż
Prus. zakład kredyt.	4	— p.
Szląskie stowarz. bank.	4	115 p.
Tellus	4	— p.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	97 p.
dito dito.	4½	105¾ ż.
Dobrowol. poż. państ.	4½	103 p.
Prem. poż. państ. 1855	3½	123 ż.
Obligi długu państwa.	3½	91¾ p.

Krajowe koleje.

Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	— p.
Berl.-zgorz. akc. z.	4	97 ż.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z.	4	105 p.
Kolońsko-mind. akc. z.	4	140 p.
Krefeld-kępiń. ak. zak.	6	— p.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	46 p.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Hanowers.-altenb. akc. z.	5	— p.
Mag.-halb. akc. z.	4	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	48¼ ż.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górnoszl. lit. A i C. ak. z.	3½	162 p.
dito lit. B. akc. z.	3½	— p.
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	— ż.
Koléj po pr.. brz. Odry akcye zak.	5	— p.
Reńska kolej akc. z.	4	138 p.
dito (Nahe) akc. z.	4	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	101 p.

Zagraniczne koleje.

Czeska koléj zach. ak. z.	5	— p.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— ż.
Koléj Elżbiety akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	98 ż.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Leodyum Limburg. ak. z.	4	23 p.
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	198 ż.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	96 p.
Reichenb.-pardub. ak. z.	4½	— ż.
Rumuńska kol. akc. z.	5	42½ ż.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.
Szwajcar. Unia akc. z.	4	20⅛ ρ.
dito zachod. akc. z.	4	44 p
Tamines-land. akc. z.	4	10 p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	81 ż.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	97½ ż.
dito 1885	6	98½ ż.
Włoska renta	5	61 p.
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	88⅛ ż
dito renta papierowa	4⅝	61 p.
Austr. renta srebrna	4⅝	65½ ż.
Pols. lik. listy	4	67½ ż.
Ros. listy zast. na grn.	5	88⅛ ż.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	— p.
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	91¾ p
Poż. tur. z 1865	5	61 p.
dito dito. z 1869	6	— p.

Losy.

Brunświckie	—	23 p.
Bukaresztskie	—	— ż.
Kolońsko-mindeńskie	3⅛	— ż.
Finlandzkie	—	— p
Austr. losy (60)	—	94¾ p
Medyolańskie	—	— ż.
Meiningskie	5	5 ż.
400 fro. losy tureckie	3	— ż

Akcye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	66 ż.
Berliń. kantor drzewa.	4	100 ż.
Erdmannsdorf przędz.	5	— p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	94 p.
Kramsta fab.	5	— p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	165 p.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.